Nr. 121. Lwów — Niedziela dnia 27 Maja. Rok 1900.

Wychodzi w dni powszednie o godzinie 8 po południu z datą dnia następnego.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:
w kraju i Austryi miesięcz. 2 k. 20 h
w Niemczech . . . . . 3 „ — „
w innych Państwach . . 4 „ — „
Za zmianę adresu dopłaca się 40 „
Opłatę należy uiścić równocześnie z żądaniem zmiany adresu
Prenumerata we Lwowie miesięcznie 2 k.
Numer kosztuje we Lwowie . . 8 h.
na prowincyi . . . . 12 h.
Numera z poprzednich dni po 20 h.
Wszelkie DONIESIENIA PRYWATNE o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, spisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, spisy składek, doniesienia o zgubach, znalezionych przedmiotach i t. d. po 1 k. od wiersza.

PRZEGLĄD

polityczny, społeczny i literacki.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ MIEJSCOWĄ przyjmuje wyłącznie: Ajencya dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmana 1. 9.
Ceny ogłoszeń
Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy:
wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h.
W drobnych ogłoszeniach:
tłustym petitem za każde słowo 4 h.
tłustym garmondem „ „ 6 h.
Koresp. prywatne „ „ 8 h.
Nekrologi na trzeciej stronicy:
Ogłoszenia: wiersz petitowy albo jego miejsce . . . . . 1 k.
Reklamy po kronice wiersz petit. 1 k.
Ogłoszenia na czele numeru na pierwszej stronicy wiersz petitowy . . . . 60 h.

Dziś: G. 6 po W. Jana — N. 5 Ślip. Hl. 5
Jutro: św. Wilhelma — Pachomyja W.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ulica Sykstuska l. 45.

Naczelny Redaktor i Wydawca: LUDWIK MASŁOWSKI.

Wschód słońca o g. 4 m. 15
Zachód „ „ 7 m. 40

Długość dnia godzin 15 m. 25
Przybyło dnia od wczoraj 2 m.

W sprawie zniesienia

państwowego podatku gruntowego.

Na ostatniem posiedzeniu sejmu morawskiego wystąpił włościański poseł Luksch z wnioskiem o zniesienie państwowego podatku gruntowego i odstąpienie go w całości autonomicznym korporacyom. Wniosek ten uzasadniał p. Luksch w sposób bardzo zajmujący i racyonalny i dlatego podajemy główne przytoczone przezeń motywa, tem bardziej, że i w naszym Sejmie podnoszono już niejednokrotnie głosy, iż podatek gruntowy powinien być zmienionym z państwowego na krajowy.

Mamy w Austryi wiele urządzeń tak szkodliwych i mających niemal wręcz wrogą dla ludu tendencyę, że urągają wprost zdrowemu rozumowi, a jednak trzymamy się ich kurczowo, jakby najświętszych tradycyi. Do takich to przestarzałych i szkodliwych urządzeń należy nasz podatek gruntowy. Ustawą z roku 1881 oznaczony on został na 37½ miliona złr. i rozdzielony na odpowiednio rozklasyfikowane przestrzenie gruntów. Podatek ten wynosi 22⁷⁄₁₀% czystego dochodu katastralnego. W tej wysokości nie istnieje on w żadnem państwie europejskiem, w Austryi zaś ciężar jego staje się tem dotkliwszym, że, jak wiadomo, podatek gruntowy stanowi u nas podstawę do wymiaru dodatków krajowych i gminnych, które z roku na rok wzrastają w sposób zatrważający.

Niesprawiedliwym w najwyższym stopniu jest podatek gruntowy także z tego względu, że dochód katastralny, służący za podstawę jego wymiaru, oznaczony został jeszcze w latach siedmdziesiątych — a więc wtedy, gdy centnar pszenicy kosztował 8 do 9 zł., gdy prowadziliśmy ożywiony handel exportowy zbożem i bydłem z krajami ościennymi, słowem wtedy, gdy rolnictwo istotnie przynosiło dochody. Od tego czasu jednak stosunki zmieniły się ogromnie na niekorzyść rolników, ceny zboża spadły tak, że w wielu wypadkach nie pokrywają nawet kosztów produkcyi, a wedle obliczeń morawskiej krajowej rady kultury, nawet wolne od długów gospodarstwa włościańskie w wielu okolicach przynoszą właścicielowi dochód wynoszący zaledwie 1³⁄₁₀ do 2%. Mimo to jednak podstawą wymiaru podatku gruntowego jest wciąż jeszcze ten dochód, jaki te gospodarstwa przynosiły przed laty trzydziestu. Cóż więc powiedzieć o podatku tak skostniałym, który nie stosuje się wcale do rentowności opodatkowanego przedmiotu, lecz opiera się na dawno już nieistniejącej podstawie? Już ta okoliczność potępia z gruntu ten podatek, a niesprawiedliwość jego okazuje się także jaskrawo wtedy, gdy porównamy go z podatkami. dotykającemi inne warstwy ludności, osoby mające dochód bez własnej pracy albo też pobierające stałe pensye. Co do osób tej kategoryi, a więc co do urzędników państwowych, krajowych, gminnych i prywatnych, tudzież co do kapitalistów przyjęto za zasadę, że przedewszystkiem należy się człowiekowi minimum egzystencyi, oznaczone na 600 zł., a podatek należy się dopiero od tego, co ma po nad to minimum.

Zasada ta całkiem słuszna i rozumna, ale co jest słuszne dla jednego, to powinno być słuszne także dla drugiego, a więc i rolnikowi należałoby przyznać pewne minimum egzystencyi, wolne od podatku, czego jednak ustawodawstwo austryackie wcale nie czyni. Oto weźmy dla przykładu gospodarza na 50 morgach pola. Dochód katastralny takiej posiadłości obliczony jest w bardzo wielu wypadkach na 500 złr., a zatem właściciel musi zapłacić 27⁷⁄₁₀ państwowego podatku gruntowego, a więc 113 złr. 50 ct., 65% dodatku krajowego czyli 73 złr. 77 ct., przypuśćmy, że 15% dodatku powiatowego czyli 17 złr. 04 ct. i jakich 95% dodatku gminnego czyli 107 złr. 12 ct.— razem 312 złr. 12 ct. Dodajmy jeszcze do tego podatek domowo-klasowy i osobisto-dochodowy, a zobaczymy, że właściciel takiej 50 morgowej posiadłości, mogącej mu dać najwyżej 1000 złr. dochodu *brutto*, płaci podatków przeszło 350 złr. rocznie, czyli przeszło 35% od dochodu *brutto*. Kapitalista zaś lub urzędnik, mający taki sam dochód, płaci zaledwie 9 złr. 20 ct., czyli niespełna 1%.

Taka to krzywda dzieje się ludności rolniczej pod względem opodatkowania. Szczęśliwy wybraniec fortuny, który wygra wielki los na loteryi, płaci od tej wygranej tylko 15% podatku, rolnik zaś musi płacić 35% od swego ciężko zapracowanego dochodu brutto, a 70% od dochodu katastralnego. Wnosić chyba z tego można, że państwo uważa dziś wogóle dochód z gospodarstwa rolnego za wygraną na loteryi. Gdy swego czasu zaprowadzono podatek osobisto-dochodowy, przyrzeczono rolnikom znaczne ulgi po wprowadzeniu tego podatku, ale spełnienia tych przyrzeczeń dotychczas nie widać. Jeżeli gdzie, to w prawie podatkowem obowiązywać powinna zasada: *do ut des*, tz daję ci na to, abyś i ty mnie także dał. Wychodząc z tej zasady, należy się podatek gruntowy tym czynnikom, które najwięcej robią dla rolnictwa, a więc krajowi i gminie, wtedy bowiem może ten podatek być dostrojony do stosunków lokalnych. Tak dzieje się już w Prusiech, gdzie państwo odstąpiło gruntowy podatek tym korporacyom, których zadaniem jest dbać przedewszystkiem o potrzeby lokalne, a więc gminom. Do tego powinniśmy dążyć także w Austryi. Państwo może znaleść dla siebie kompensatę w wydoskonaleniu podatku osobisto-dochodowego, w ostatecznym razie może wprowadzić jakąś opłatę uzupełniającą, ale gruntowego podatku powinno koniecznie się wyrzec.

Wniosek ten posła Luksch przyjęty został w sejmie morawskim bardzo życzliwie i przekazano go komisyi. Spodziewać się można, że także sejmy innych prowincyi zabiorą wnet głos w tej sprawie, i że akcya sfer rolniczych i reprezentacyi krajowych celem przekazania podatku gruntowego lokalnym czynnikom autonomicznym będzie odtąd coraz energiczniejszą.

Komitet kresowy.

W ostatnich czasach odżyła w Rosyi agitacya przeciw Polakom, prowadzona przez pisma tak zwanego „prawowiernego“ kierunku. Główną ich siedzibą Moskwa, gdzie wychodzą słynne niegdyś katkowowskie, a dziś redagowane przez Grigmutha *Wiedomości*; pod tą samą redakcyą wychodzi tam nadto, założony również przez Katkowa, miesięcznik *Russkij Wiestnik*; te dwa pisma wzajemnie się wspierają i wychwalają, udając przed publicznością, że stanowią dwa zupełnie odrębne wydawnictwa. Jednakże jest między nimi tylko ta różnica, że obecny redaktor *Wiedomości*, jako dzierżawca tego dziennika, będącego własnością uniwersytetu, powiedzieć nie może od siebie, bo złamałby kontrakt, to wypowiada w *Russkim Wiestniku*, jako w swym własnym organie, a następnie przedrukowuje to w dzienniku, w rubryce głosów prasy. Koncepta, które się wylęgają w tem gnieździe, wnet przechodzą do takich publicystycznych sklepików jak petersburskie *Nowoje Wremia* i *Świet*, oraz różne prowincyonalne dzienniki, które z reguły wydawane są pod cenzurą, ale mogą być od niej uwolnione, jeżeli dobrze służą czynownictwu, to znaczy tej samej partyi, która rozporządza wymienionemi wyżej moskiewskiemi i petersburskiemi pismami. Tem się tłómaczy fakt, który dziwi wielu nieobeznanych z tymi stosunkami, że pisma prowincyonalne, wydawane pod cenzurą, zachowują się albo neutralnie, albo nawet życzliwie względem Polaków, natomiast takie same pisma, wolne od cenzury, a więc zupełnie niezależne od rządu, ciągle szczują przeciw Polakom. Wygląda to tak, jak żeby rząd unikał wszelkiego drażnienia i tłumił wybuchy nienawiści w cenzurowanej prasie, ale wolna opinia publiczna znajduje swój wyraz w dziennikach niecenzurowanych; rząd nie chce gnębić Polaków, ale naród chce, a z tem oczywiście trzeba się liczyć. Jednak w gruncie rzeczy jest zupełnie odwrotnie, o czem naturalnie mało kto wie nawet w Rosyi. Przez tak sprytne urządzenie czynownictwo szeroko rozpowszechnia swoje pomysły i przytem udaje, że tylko ulega niezależnej opinii publicznej. W taki-to właśnie sposób rozbębniono teraz w Rosyi projekt stworzenia „komitetu kresowego“, którym się składał z różnych dobrowolnych amatorów rosyanizowania ziem polskich, z byłych dygnitarzy w tych ziemiach, więc oczywiście, z Apuchtina, Hurki, Kochanowa i t. d., wreszcie z teraźniejszych działaczy. Ów komitet układałby różne projekta dla rządu, starałby się osadzać Rosyan na polskich folwarkach, wspierałby parcelacyę, przeprowadzoną z uwzględnieniem rusyfikacyjnego celu, wreszcie szpiegowałby czy gdzieś jakiś urzędnik nie folguje Polakom. Słowem, byłoby to bractwo hakatystyczne, przeszczepione na grunt rosyjski. Ten projekt pojawił się w miesięczniku *Russkij Wiestnik* i wnet był otrąbiony przez czynownicze dzienniki petersburskie i moskiewskie, oraz przez wolną od cenzury prasę prowincyonalną. Niewątpliwie jednak ministeryum nie pozwoli na utworzenie takiego „komitetu“, którymby łatwo mógł się stać instytucyą terroryzującą organa rządowe, jak to już się stało w Prusach.

Ciekawy jest moment, w którym pojawił się ten projekt. Kilka tygodni temu niektóre dzienniki petersburskie zwróciły uwagę na to, że koloniści niemieccy, wogóle Niemcy, którzy nie przyjmują rosyjskiego poddaństwa, zalewają sobą południową Rosyę, wykupują nietylko ziemię szlachecką, ale i chłopską, a oprócz tego fabryki, kopalnie, warsztaty rzemieślnicze, kamienice w miastach, zakładają swe szkoły, Vereiny, piwiarnie, słowem niemczą zadnieprowską Ukrainę ogromnie prędko, a na to wszystko mają szeroki i tani kredyt w Niemczech. W prasie rosyjskiej zrobił się rozruch. Napisano na ten temat mnóstwo artykułów i w nich wykazano, że ci osiedleńcy niemieccy nietylko obchodzą ustawy rosyjskie, ale nadto traktują miejscowy lud jako rasę niższą, jak bydło pociągowe i w ogóle stali się niesłychanie butni. Na tę wrzawę zwróciła uwagę prasa berlińska i jęła dowodzić, że to Polacy poszczuli Rosyan na Niemców. Zaraz potem dwa niemieckie dzienniki, wychodzące nad Newą, *Petersburger Zeitung* i *Petersburger Herold*, zamieściły seryę artykułów o niebezpieczeństwie grożącem Rosyi od Polaków, którzy w ostatnich czasach wrzekomo podnieśli głowy, wcisnęli się do dzienników rosyjskich, zajęli mnóstwo urzędów i wszędzie intrygują. Potem dopiero *Russkij Wiestnik* wystąpił ze swoim projektem „komitetu kresowego“.

Dziś już nie jest tajemnicą, że zmarły Katkow utrzymywał stałe stosunki z bismarkowskiem biurem prasowem, które — jak wiadomo — bez kontroli rozporządzało welfickim funduszem, od którego procenta szły, zgodnie z uchwałą parlamentu, na „tępienie wszędzie intryg wrogów niemieckiego cesarstwa“. Kto pilnie zważał na działalność *Mosk. Wiedomosti* i *Russ. Wiestnika*, ten już dawno musiał się przekonać, że owe stosunki Katkowa z berlińskiem biurem prasowem zachował Gringmuth, który kilkanaście lat temu był jeszcze nieochrzczonym Prusakiem, a dziś chce uchodzić za najgorliwszego prawosławnego Rosyanina.

Zawód Boerów.

Delegaci transwaalscy, wysłani do Europy, aby tu się starać o pokojowe pośrednictwo mocarstw, otrzymali w Hadze wskazówkę, że w niemieckiej, rosyjskiej i francuskiej stolicy rządy z różnych powodów nie pragną ich widzieć i nic dla Transwaalu zrobić nie mogą. Pojechali tedy ci delegaci prosto do Stanów Zjednoczonych i pełni byli różowych nadziei, ponieważ amerykańska opinia bardzo energicznie brała stronę Transwaalu, jako republiki, walczącej z monarchią, a więc jako kraju, który właśnie przechodzi to, co już szczęśliwie przeszły Stany. Na nieszczęście jednak trafili delegaci na chwilę, w której amerykańska republika podzieliła się na dwa obozy, walczące o mandat przyszłego prezydenta. Stronnictwo republikańskie, złożone z przemysłowców, bankierów i wielkich kupców, popiera ponowny wybór Mac Kinleya, jako twórcy systemu ceł ochronnych, którym ci wszyscy zawdzięczają swe bogactwa. Natomiast rolnicy, inteligencya i robotnicy, tworząc obóz demokratyczny, dążą do zniesienia ceł ochronnych i wysuwają jako swego kandydata na urząd prezydenta p. Davisa, który do niedawna był mac kinleyowskim ministrem spraw wewnętrznych, ale przerzucił się do obozu demokratycznego, pojechał do Transwaalu, był tam przyjmowany nadzwyczaj gościnnie i wrócił z zamiarem kandydowania, przyczem postanowił się oprzeć na Irlandczykach i Niemcach amerykańskich, jako wrogach Brytanii, a więc zwolennikach Boerów. Tak delegaci trafili na chwilę, w której stali się igraszką w rękach stronnictw amerykańskich. Republikanie złożyli już ogromne fundusze na przeprowadzenie wyboru Mac-Kinleya. Wedle listy składek, ogłoszonej przez *New-York-Herald*, same wielkie „trusty“, to znaczy związki przemysłowców złożyły 13 milionów dolarów, czyli o 7 milionów więcej, niż kosztował pierwszy wybór Mac-Kinleya. Carnegie Steel Trust dał półtora miliona dolarów, National Biscuit Trust — 150 tysięcy. American Woolen Trust — 180.000, Standart Oil Comp.— 800 000, związek cukrowników — pół miliona i t. d. Cyfry te pokazują, jak niezmiernie korzystna jest dla przemysłowców mac-kinleyowska taryfa i jak pieniądz decyduje w Stanach Zjednoczonych o wyborach. Kiedy kandydat demokratyczny Davis począł jeździć po Stanach i płomiennemi mowami podsycać burofilski zapał, a niechęć do Mac-Kinleya, jako zwolennika dobrych z Anglią stosunków z tego głównie powodu, iż Anglia bez cła przyjmuje towary amerykańskie, wówczas republikanie postanowili powiększyć swój wyborczy fundusz do 30-tu milionów dolarów. Ale kiedy zaraz potem przybyli delegaci transwaalscy i odrazu byli pochwyceni przez demokratów, wówczas Mac-Kinleyowi i całemu jego stronnictwu nie pozostawało nic innego, jak uprzykrzyć im pobyt w Stanach. Jakoż w senacie przeprowadzono wniosek, wyrażający im w imieniu kongresu ubolewanie, iż roznamiętniają ludność i mieszają się do wewnętrznych spraw amerykańskich, potem minister spraw zagranicznych Hay przyjął ich bardzo ozięble, a wreszcie Mac-Kinley powiedział im, że Stany nic nie zrobią dla Transwaalu. Wprawdzie delegaci, oddawszy się w ręce demokratów, postanowili odwoływać się do narodu na licznych zgromadzeniach, ale to już może tylko utorować drogę Davisowi do Białego Domu, lecz Transwaalowi nic nie pomoże. Zresztą i ta pomoc Davisowi jest wątpliwej wartości. Amerykanie, którzy po wojnie z Hiszpanią wbili się w pychę, odgrażają się Anglii tylko dla pokazania, że oni wszędzie wiele znaczą. Otóż tę ambicyę potrafi nasycić także Mac Kinley o wiele tańszym sposobem, mianowicie zatargiem z Turcyą o owe 100.000 dolarów, które Porta powinna zapłacić amerykańskim misyonarzom, zrujnowanym podczas ostatnich rozruchów w Armenii. Właśnie teraz amerykański poseł wręczył Porcie notę, domagającą się niezwłocznej wypłaty całej sumy, a z Waszyngtonu donoszą, że jeśli nota nie poskutkuje, nastąpi ultimatum. A zatem Mac-Kinley dostarczy swym ziomkom miłych wrażeń, da im sposobność do wielkiego zarozumienia na punkcie potęgi Stanów Zjednoczonych i w ten sposób naprawi to, co mu zepsuje boerofilstwo demokratów. A Transwaal już na nikogo zgoła liczyć nie może.

Pokonanie obstrukcyi. — Wybory.

Piszą nam z Wiednia, 25 maja:

Pauzę w posiedzeniach Rady państwa zapełniają, aby się tak wyrazić, teoretyczne usiłowania sprowadzenia końca obstrukcyi młodoczeskiej. Do teoretycznych środków zaliczamy rezolucye klubów, mowy, jak ta, którą wygłosił dr. Kozłowski w komisyi delegacyi, artykuły, interviewy dziennikarskie etc. Otwarcie mówiąc, nie wierzymy, aby te usiłowania odniosły zamierzony skutek. Młodoczesi w swej taktyce obstrukcyjnej liczą na dwie rzeczy: naprzód na wstręt niemieckiej lewicy do wyraźnego zwalczania obstrukcyi, którą sama praktykowała niedawno temu i którą pragnie sobie zachować na przyszłość jako ultima ratio; powtóre na gorące pragnienie stronnictw prawicy utrzymania coûte que coûte wspólnej organizacyi, stworzonej w r. 1897, a zatem na stanowczy wstręt tych stronnictw do faktycznego zwalczania klubu młodoczeskiego w obstrukcyi. To od sześciu miesięcy tłómaczy wzrastającą zuchwałość radykalnego skrzydła klubu młodoczeskiego. Ostatecznie jednak 6 czy 8 czerwca musi się sytuacya wyjaśnić. Lewica niemiecka wprawdzie nie wystąpi pierwsza do walki z obstrukcyą młodoczeską, ale też nie będzie jej wspierała, owszem użyczy swego poparcia zaproponowanym przez prezydyum i stronnictwa prawicy legalnym środkom zwalczania obstrukcyi. W nawiasie mówiąc, do takich legalnych środków należy przedłużenie posiedzeń, aby wytrwałość obstrukcyonistów młodoczeskich wystawić na trochę cięższą, niż dotąd, próbę.

Z inicyatywą zwalczenia obstrukcyi powinny wystąpić stronnictwa prawicy. Najprzód dlatego, ponieważ zwalczały stanowczo obstrukcyę lewicy, a zatem z zasadniczego stanowiska są zmuszone zarówno zwalczać obstrukcyę czeską; powtóre zaś dlatego, ponieważ z natury rzeczy jest to zadaniem większości zabezpieczyć parlamentowi prawidłową czynność. Wprawdzie Polacy i katolicki klub niemiecki bez Czechów nie tworzą większości Izby, ale jako główne czynniki dotychczasowej większości parlamentarnej, jako stronnictwa „państwowe“, są zobowiązane przyczynić się zwalczeniem obstrukcyi do przywrócenia normalnych stosunków parlamentarnych. Jeżeli obowiązek ten spełnią, a nie uda się złamać obstrukcyi, natenczas nie pozostanie na razie nic innego, jak rządzić za pomocą §. 14-go à la hr. Thun-Kaizl. Ale gdyby stronnictwa prawicy, zadawalając się teoretycznemi zastrzeżeniami, także 6-go czerwca, gdy na porządku dziennym Izby stanie prowizoryczny budżet, nie wystąpiły czynnie przeciwko obstrukcyi czeskiej, natenczas oczywiście nie pozostawałoby nic innego, jak rozwiązanie Izby poselskiej i rozpisanie ponownych wyborów. W takim bowiem razie byłoby uprawnionem podejrzenie, że istnieje jakieś porozumienie pomiędzy obstrukcyonistami a resztą prawicy i że zatem nie mniejszość Izby, jak za czasów obstrukcyi niemieckiej, lecz jej większość, podzielona na otwartych i na tajnych obstrukcyonistów, przeszkadza załatwieniu najważniejszych spraw państwowych. Że zaś w takim razie rząd odwoła się do wyborców, jest to rzecz całkiem logiczna. Z różnych jednak symptomatów wnosimy, że po świętach poważne stronnictwa prawicy na prawdę wystąpią czynnie przeciwko obstrukcyi czeskiej,— ułatwi to namiętność obstrukcyonistów, tudzież bezwzględność, z jaką radykalna prasa czeska napada już nie tylko na hr. Gołuchowskiego, prezesa Jaworskiego i Abrahamowicza, ale nawet na tak gorliwego czechofila, jak dr. Kozłowski, którego już traktuje po prostu jako „naganiacza“ w służbie p. Körbera!

Tutaj odgrywa się dziś główny akt tegorocznych wyborów do Rady miejskiej. Do wyboru bowiem przystępuje 2-ga klasa wyborcza, na którą przypada 46 radzców miejskich. Podczas ostatnich wyborów w roku 1896 klasa ta liczyła 27.765 wyborców, obecnie, wskutek świeżo uchwalonego statutu miejskiego, liczba wyborców wynosi 40.000. Tłumaczy się to dopuszczeniem do drugiej klasy znacznej liczby wyborców, którzy dotąd należeli do 3-ciej klasy. Słowem, klasa druga została jeszcze więcej „zdemokratyzowana“. W roku 1896-ym wybrała ona 15 radzców postępowych: w cyrkule I-szym (który wtedy wybierał 7 radzców a według nowego statutu wybiera 2), w 2-gim cyrkule (4), w 9-tym cyrkule (3), w 19-tym cyrkule (1). Wszystkie inne cyrkuły wybrały antysemitów, ale pomiędzy nimi 8 niemiecko-radykalnych, którzy obecnie pod przewodnictwem Wolfa zawarli kompromis ze stronnictwem liberalnem przeciwko kandydatom burmistrza Luegera. Nie ulega jednak wątpliwości, że lista kandydatów burmistrza odniesie w dzisiejszych wyborach zwycięstwo. Ta pewność sprawia, że nie zaznacza się tu w szerszych kołach żadne naprężenie i niemal nie znać ruchu wyborczego. Ogranicza się wszystko do odezw, ogłaszanych w dziennikach, i do plakatów. Nieco więcej ciekawości obudzają wybory w nowoutworzonej 4-tej klasie (powszechnego głosowania), które się odbędą 31 maja. Ze sposobu, jakim główny organ socyalnej demokracyi *Arbeiter Zeitung* prowadzi tę kampanię, oskarżając z góry antysemitów o podrabianie karteczek głosowania, tendencyjne złożenie komisyi wyborczych i t. d., wnosimy, że socyaliści nie żywią pewnej nadziei odniesienia w klasie 4-tej stanowczego zwycięstwa. W każdym razie teraźniejsze uzupełniające wybory nie wprowadzą ważnej zmiany w ugrupowaniu się stronnictw w ratuszu. Dotąd rządom dra Luegera nie grozi poważne niebezpieczeństwo.

Delegacye.

(Telegramy „Przeglądu“.)

Budapeszt 26 maja.

Wczoraj po południu odbyło się pod przewodnictwem p. Jaworskiego pełne posiedzenie delegacyi austryackiej. Del. Wachnianin wniósł interpelacyę do ministra wojny w sprawie udziału żołnierzy 80 pp., w ćwiczeniach wojskowych i marszach w czasie grecko-katolickich świąt Wielkiejnocy. Z porządku dziennego wzięto pod obrady budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Sprawozdawca margrabia B a c q u e h e m zastrzegł sobie głos do obszerniejszych wywodów po zamknięciu dyskusyi, a zaznaczył tylko, że obecny budżet różni się w niektórych punktach od zeszłorocznego, w szczególności zawiera sumę wydatków o 250 tysięcy koron wyższą, głównie dla uregulowania spraw konsularnych.

W dyskusyi pierwszy zabrał głos młodoczech poseł K a f t a n. Omawiał najpierw podróż Cesarza do Berlina. Nie trzeba się dziwić — oświadczył on — że Czesi zapatrują się na tę podróż i na trójprzymierze, jako gwarancyę pokoju nieco inaczej aniżeli prezydent delegacyi w swej mowie powitalnej. Przy całym szacunku dla tej podróży Cesarza, Czesi z pewnemi obawami spoglądają na mocarstwowe stanowisko Austryi. Jest jasnem dla całego świata, że gdyby podróż ta miała była rzeczywiście tylko charakter familijny, to mogłaby była się obejść śmiało bez tak wielkiego aparatu dyplomatycznego i nie byłaby potrzebna obecność ministra spraw zagranicznych i innych funkcyonaryuszy. Trójprzymierze straciło swą popularność. We Włoszech ludność ze względów ekonomicznych jest przeciwna trójprzymierzu. Niemcy i Włochy wkrótce po wybuchu wojny grecko-tureckiej odpowiedziały na notę gabinetu wiedeńskiego w sprawie anneksyi prowincyi okupowanych w sposób nie bardzo zachęcający. Włochy groziły bezzwłoczną okupacyą Albanii. Konsekwencyą tych zdarzeń była podróż cesarza Wilhelma do Wiednia i wyjazd Cesarza Franciszka do Petersburga, celem zawarcia owej *entente cordiale*. Mówca powołuje się na przemówienie węgierskiego prezydenta ministrów Szella z dnia 31 stycznia z której to mowy można się przekonać, o ile zasługują na wiarę zapewnienia o rzekomo niezachwianej przyjaźni uczestników trójprzymierza.

Następnie omawiał delegat Kaftan wydalania z Prus i rzekł, że Austrya w innych wypadkach nie zachowuje się z taką obojętnością jak w tej sprawie. Słowo Kramarza o starym zgranym fortepianie nie jest bynajmniej frazesem, a minister Gołuchowski chce tylko dorobić nowe struny do tego fortepianu. Jeżeli austryaccy mężowie stanu z berlińskiej podróży Cesarza chcieli zrobić demonstracyę dla trójprzymierza, to trzeba zważyć, że taka demonstracya mogła łatwo przybrać charakter agresywny, dla naszej monarchii wcale nie pożądany, a nawet szkodliwy. Tylko znanemu taktowi Monarchy należy zawdzięczyć, że nie wyrządzono afrontu narodowi czeskiemu, coby było nastąpiło, gdyby Cesarz wziął udział w odsłonięciu pomnika Zygmunta. Austrya nigdy nie stanie się wasalem Niemiec; ataku ze strony Rosyi, która tylekrotnie dała nam dowody swojej przyjaźni nie należy się obawiać; także co się tyczy Włoch, możemy być zupełnie spokojni.

Niemcy, ten nasz wierny sprzymierzeniec, zabrały nam z przed oczu Małą Azyę. Przez wybudowanie kolei moglibyśmy byli zdobyć tam obszary, na których znalazłoby pomieszczenie 30 milionów kolonistów i może byłoby się udało zwrócić tam choć w części austryacki prąd emigracyjny. Projektowane 50-procentowe podwyższenie cła od piwa dotyka przeważnie czeski eksport piwa. Największą jednak niespodziankę zgotowały nam Niemcy przez nadzwyczajną wysokość nowej taryfy celnej. Wobec Rosyi polityka austryacka zachowuje niewytłómaczoną ostrożność, a nadto w Rosyi panuje niezadowolenie z powodu zachowania się austryackiego urzędu spraw zagranicznych wobec Serbii, Bułgaryi i Czarnogóry. Osobliwie obrona dynastyi Obrenowiczów najmniej kwalifikuje się do tego, żeby wzmocnić węzły przyjaźni naszej z Rosyą. To tłómaczy ciążenie Bułgaryi ku Rosyi. Urząd spraw zagranicznych mógł się był po niezliczone razy przekonać o taktownem postępowaniu Rosyi, a zbliżenie się nasze do niej przyniosłoby naszemu eksportowi do Azyi wschodniej i do Lewanty wielkie korzyści.

W końcu omawiał dr. Kaftan politykę wewnętrzną i twierdził, że obstrukcya młodoczeska spotyka się z niezadowoleniem i to nietylko u Niemców, lecz także w szeregach większości, pomimo, że ma ona na celu jedynie równouprawnienie w urzędzie i sądzie, odpowiednio do równej wartości obu narodów zamieszkujących kraje korony czeskiej. Projekt ustawy językowej narusza właśnie zasadę równouprawnienia. Mówca zakończył oświadczeniem, że Czesi będą głosowali przeciw budżetowi, ponieważ nie mają zaufania do ministra Gołuchowskiego.

Del. V e n c a i z oświadczył, że południowi Słowianie dążą do zlania się wszystkich plemion południowo-słowiańskich w jeden naród, ale w ramach monarchii habsburskiej. Napływ żywiołu włoskiego zmniejsza wśród południowych Słowian sympatye dla trójprzymierza.

Del. S t r a n s k y nadmienił, że Czesi nie podnosili żadnych zarzutów przeciwko trójprzymierzu, dopóki ono nie wymagało zbyt wielkich ofiar i dopóki obok niego mogły być utrzymane dobre stosunki z Rosyą. Gdyby hr. Gołuchowski to co mówił o dobrych stosunkach z Rosyą obok trójprzymierza, powiedział był o 14 dni prędzej, wówczas byłoby się oszczędziło światu niejednej chwili zaniepokojenia. Za przyjęcie naszego Cesarza w Berlinie jesteśmy jak najszczerzej wdzięczni ludności tamtejszej. Chwilami jednak miało to wszystko pozór, jak gdyby chciano odwiedziny naszego Cesarza, jakoteż i jego osobę sfruktyfikować dla celów niemiecko partyjnych i niemiecko-państwowych. Na to stoi osoba Monarchy zbyt wysoko. Jeżeli zaś hr. Gołuchowski twierdzi, że wizyta ta wzmocniła

trójprzymierze, to mówca zapytuje go, czy ono się przedtem chwiało?

Następnie krytykował mówca politykę zagraniczną a w szczególności niekonsekwentną politykę wschodnią. W sprawie kreteńskiej, w której brały udział także Austro-Węgry, uzyskały Niemcy od Turcyi ogromne korzyści, jakie zaś jest nasze znaczenie w Konstantynopolu, to okazuje sprawa austryackiego attaché wojskowego Giesla. Z obiecanek hr. Gołuchowskiego w dziedzinie polityki handlowej nie zostało nic, prócz podwyższenia cła od piwa przez Niemcy. Mówca domaga się wydania księgi błękitnej i brunatnej, tak jak to działo się dawniej i uskarża sie, że polityka zagraniczna jest wyłącznie arystokratyczną. Hr. Gołuchowski nie mieszał się wprawdzie oficyalnie do spraw wewnętrznych, ale jako minister, który posiada posłuch u Cesarza, miał do rozporządzenia tysiące dróg i środków, ażeby wpływać także na sprawy leżące poza jego zakresem działania. Hr. Gołuchowski wpływał też na stosunki wewnętrznej polityki, a to zawsze przeciw Czechom, dlatego żywią oni do niego nieprzezwyciężoną nieufność.

Del. Demel oświadczył, że zbytecznem byłoby rozwodzić się szeroko nad polityką zewnętrzną ministra Gołuchowskiego, gdyż polityka ta odpowiada życzeniom każdego patryoty austryackiego. To też jedynie po to, ażeby formalnie okazać zgodność stronnictwa mówcy z polityką ministra spraw zagranicznych, zaznacza mówca ponownie, że należy trzymać się silnie trójprzymierza. Wzmocnienie trójprzymierza przez serdeczne stosunki monarchów napełnia mówcę i jego stronnictwo żywem zadowoleniem, jak niemniej i dalsze trwanie przyjaznych stosunków z Rosyą. Mówca życzyłby sobie silniejszego związku w dziedzinie ekonomicznej między Niemcami a Austro-Węgrami, a związek ten w przyszłości mógłby się rozszerzyć i na inne państwa europejskie.

Następnie wzywał mówca Czechów, aby swoje żażalenia wnosili w parlamencie w Wiedniu, gdy kiedyś przyjdzie do porozumienia i spokoju. W dalszym ciągu zarzucił Demel posłom młodoczeskim, że chodzili z prośbami do Moskwy i wystosował do nich gorącą apostrofę, żeby ostatecznie położyli kres obecnym stosunkom.

Del. Pacak woła: „Zaczynajcie wy".

Demel odpowiada: Myśmy już zrobili początek i jesteśmy gotowi pogodzić się z wami i zbliżyć się do was, o ile to da się pogodzić z interesami naszego narodu. Wówczas zapanuje pokój tak gorąco upragniony i nastąpi ożywienie rolnictwa i przemysłu austryackiego.

Del. Slama omawiał wydalanie słowiańskich robotników z Niemiec. Mówca pokazał urzędowy dziennik pruskiego okręgu Lignicy, wedle którego wydalono z Bytomia na górnym Szląsku 199 osób. (Hr. Gołuchowski wtrąca: „To zarządzenie zostało już cofnięte"). Del. Slama domagał się podobnego postępowania Austryi w stosunku do Niemiec. Demelowi odpowiedział mówca, że nie Czesi, lecz Niemcy rozpoczęli obstrukcyę. Czechom walka przeciw Niemcom jest może bardziej nieprzyjemną niż Niemcom samym. Czesi wcale nie chodzili z prośbami do Moskwy, i zwiedzili tylko tamtejszą wystawę etnograficzną, podobnie jak inne wystawy. Dlaczego zresztą nie mieliby odwiedzić w tak ważnej chwili narodu spokrewnionego? Czesi nie prosili o nic, nie potrzebują prosić, gdyż są sześciomilionowym narodem, który może żądać. (Oklaski u młodoczechów).

Na tem posiedzenie przerwano; dalszy ciąg obrad dziś w południe.

Regeneracya u zarodków ryb.

W Towarzystwie Kopernika mówił onegdaj prof. dr. Nussbaum o „regeneracyi u zarodków ryb", opisując niektóre eksperymenta, które robił wraz ze swoim asystentem p. Sidoriakiem celem studyów nad tzw. mechaniką rozwoju. Mechanika rozwoju jest w biologii, czyli nauce o życiu ciał organicznych, gałęzią nową, a ważną jest szczególnie dla rozwiązania wielu zagadnień rozwoju naturalnego u zwierząt. W eksperymentach tedy dotyczących mechaniki rozwoju chodzi np. o to, jak się skieruje rozwój po przekrojeniu zarodków w różnych stadyach, po wystawieniu ich na działanie ciśnienia powietrza lub pewnej temperatury, w ogóle, jaki będzie efekt po wyłączeniu pewnych czynników, działających przy naturalnym rozwoju, a włączeniu nowych. Metoda ta ważną jest zwłaszcza przy badaniu jednej z najtrudniejszych kwestyi biologicznych, mianowicie na czem polega działanie dziedziczności: czy u zarodka są już w zawiązku wszystkie cechy dziedziczne, czy też on sam nabywa je dopiero pod wpływem czynników otaczających. Są np. biologowie, którzy utrzymują, że komórki istot organicznych nie mają od samego początku żadnych specyalnych właściwości, są jednakowe, a różniczkować się zaczynają dopiero przez wzajemny wpływ (funkcya miejsca) tak, że te same komórki w innych warunkach mogą wydać inne organa. Potwierdza to ten experyment, że jeżeli zarodek robaka, zwanego wypławkiem, przetniemy wzdłuż osi krótszej w części tylnej, to komórki pozostałe po przecięciu rozrosną się ku tyłowi i utworzą nową część tylną, tak samo zaś stanie się, jeżeli ciało przetniemy w części górnej, bo i ta część odrośnie.

Zjawisko to, zwane regeneracyą, znane jest ogólnie u padalców, jaszczurek itp. Najznakomitsi badacze regeneracyi, Fress i Bahrfurt doszli do wniosku, że zjawiska regeneracyi dadzą się wywołać tylko na płazach i w części na gadach, co do zarybków ryb, twierdzą, że po przecięciu nie regenerują się i istnieje u nich tylko zabliźnienie rany. Prelegent miał jednak sposobność niedawno robić eksperymenta co do regeneracyi na zarodkach pstrągów i przekonał się że rzecz ma się odmiennie niż przypuszczali ci dwaj badacze. — Były to zarodki pstrągów z zachodniej Galicyi, prelegent hodował je przez trzy miesiące w akwaryum, naturalnie z ogromnym trudem, trzeba bowiem było zarodkom dostarczać ciągle świeżej, bieżącej wody, co przy braku wodociągów we Lwowie było uciążliwem. Ale ostatecznie po trzech miesiącach wszystkie prawie się rozmnożyły, gdy w tem w ostatnich dniach, kiedy się trochę cieplej zrobiło, rzuciła się na nie pleśń na organa skrzelowe. Asystent prelegenta p. Sidoriak, brał więc każdą rybkę pod mikroskop i wybierał pleśń z każdej rybki z ogromnym trudem, gdyż najmniejsze zranienie mogło spowodować jej śmierć. Uratowane rybki poddawali badacze eksperymentowi, przecinając je i obserwując zachowanie się pod mikroskopem. W końcu rybki zaczęły ginąć i zakonserwowane zostały dla robienia skrawków w mięszaninie sublimatu i skoncentrowanego alkoholu.

Ponieważ zwierzątko jest prawie przeźroczyste, więc można na niem dokładnie obserwować jego zachowanie się po operacyi przecięcia. Jeżeli je przeciąć w pół po za pęcherzem żółtym, regeneruje się wszystko: odbyt, struna grzbietowa, w znacznej części mięśnie, nawet płetwa ogonowa odrasta. Bardzo ciekawe przystosowanie się fizyologiczne można obserwować zwłaszcza w naczyniach krwionośnych. Po przecięciu tętnicy krew wycieka tak obficie, że serce się kurczy, wreszcie powstaje w tyle skrzep, jakby korek, który tamuje uchodzenie krwi; mimo to krew wycieka jeszcze dalej, tak, że w sercu i żyłach prawie już krwi nie ma, wreszcie w żyle głównej powstaje ujemne ciśnienie. krew z tętnicy wpada do żył i pulsacya odbywa się w odwrotnym kierunku, wreszcie wytwarzają się nowe naczynia włoskowate i nastaje regeneracya do stanu pierwotnego.

Co się tyczy regeneracyi organów tylnych, to najciekawszą jest regeneracya przewodu pokarmowego i odbytu. Przewód ten po przecięciu zarasta zupełnie i tworzy zamkniętą, ślepą rurkę, potem jednak przedłuża się, jego ślepy koniec posuwa się ku tyłowi do powierzchni rany, równocześnie zaś nabłonek rany naprzeciwko tworzy wpuklenie. póki ścianka się nie przerwie i nie utworzy odbytu, tuż pod płetewką ogonową, a więc w miejscu, gdzie w normalnych warunkach się nie tworzy, bo nie tuż za pęcherzykiem. Fakt komunikowania się komórek wewnętrznych z zewnętrznemi czyli eptodermy z entodermą zdaje się potwierdzać teoryę Rouxa o cytotropizmie czyli o przyciąganiu się komórek.

Opisując potem regeneracyę struny grzbietowej, przedstawił prelegent, jak ogromnie szybkim jest rozmnażanie się nowych komórek, jak natura, szczodra w wytwarzaniu nowych elementów, powoduje ich hyperprodukcyę. Zbyteczne komórki wędrują jako leukocyty do wnętrza ciała, niszczą inne komórki zwłaszcza segmenty mięśniowe, póki nie nastąpi równowaga. To wzajemne wspieranie jednych elementów przez drugie należy do bardzo ciekawych zjawisk i zdaje się potwierdzać ideę o walce o byt komórek w organizmie.

Rezultaty badań dra Nussbauma przyjęto oklaskami do wiadomości, a w dyskusyi zabrał głos dr. Kadyi, który nawiązując do kwestyi wzajemnego wypierania się komórek w organizmie przypomniał, że pokrewną z nią jest kwestya ossyfikacyi, czyli zamiany chrząstek na kości, zamiana ta bowiem nie odbywa się wprost za pomocą zmiany jednych komórek na inne, ale drogą bardzo skomplikowaną za pomocą różniczkowania się komórek, przybywania nowych itd., co należy do zjawisk bardzo trudnych do uchwycenia.

Potem prof. dr. Dybowski przedstawił przysłane mu przez brata dra Wł. Dybowskiego z Litwy okazy dwóch roślin litewskich z zielnika polskiego znanej miłośniczki botaniki pani Maryi Twardowskiej z Pińskiego. Pierwsza roślina, zwana przez lud „bahun", a u Mickiewicza czar-ziele przybiera w Pińszczyźnie barwę żółtą, chociaż wszędzie indziej ma barwę białą i znaną jest pod nazwą *laedum pallustre*. Pani Twardowska proponuje tedy nazwać tę pińską odmianę na cześć roku jubileuszowego akademii: *laedum jagiellonicum*, drugą zaś roślinę, noszącą u ludu nazwę „siódmaczek", a należącą do gatunku *trientalis* proponuje nazwać *trientalis jagiellonica*. Tej propozycyi nadali zgromadzeni sankcyę oklaskami.

Między innymi swymi komunikatami naukowymi mówił także prof. Dybowski o bobrach, które jeszcze są dosyć pospolite w pow. nowogrodzkim, mińskim, w Pińszczyźnie; nie budują już jednak domków lecz wykopują nory i żyją ponad wodą, ścinają jednak jeszcze wciąż drzewa, których dawniej używały do budowania domków i gruby pień takiego drzewa ściętego w jednej nocy zębami bobrów, pokazał prelegent obecnym.

Z izby sądowej.

Lwów 26 maja.

(Morderstwo).

W rozprawie przeciwko Wawrzyńcowi Kupinieckiemu, oskarżonemu o zamordowanie brata, zamknięto dziś rano postępowanie dowodowe. Z przesłuchania 20 świadków, powołanych do rozprawy, nie można wprawdzie było nabrać absolutnej pewności co do winy oskarżonego, który się zarzuconej mu zbrodni wypiera, przyznać jednak trzeba, że wszystkie poszlaki przeciwko niemu przemawiają. Motywem zbrodni mogła być chciwość. Nieboszczyk Franciszek Kupiniecki chciał się żenić z niejaką Wiktą Jopek; gdyby to małżeństwo miało przyjść do skutku, musiałby jego starszy i żonaty już brat Wawrzyniec dać mu część odziedziczonego po ojcu gruntu albo odpowiednią kwotę pieniężną. To też Wawrzyniec, ilekroć słyszał o matrymonialnych zamiarach brata, wpadał w złość i odgrażał się: „już ja mu sprawię wesele". Uskarżał się on także na Franciszka, że zarabianych przez siebie pieniędzy nie daje na gospodarstwo domowe, a jak się zdaje, tę złość jego ku bratu podsycały jego matka i żona, które zeznaniami swojemi w śledztwie i przy rozprawie usiłowały koniecznie odwrócić od Wawrzyńca wszelkie podejrzenie.

Co do materyalnych poszlak, przemawiających przeciwko Wawrzyńcowi, to przedstawiają się one w ten sposób: W ten sam dzień, w którym znaleziono zwłoki Franciszka, powieszone na jabłoni, spostrzeżono także ślady krwi naokoło chaty Kupinieckich oraz przy strumyczku, płynącym w pobliżu. Po śladach tych łatwo było domyśleć się, że morderca mył się w strumyku, a potem zapewne wrócił do chaty. Nadto podczas śledztwa, przeprowadzonego zaraz na miejscu, spostrzegł pewien żandarm ślad krwi na kawałku wapna, odłamanym z pieca, na którym spał zwykle Franciszek Kupiniecki. Rodzina tłómaczyła, że ta krew pochodzi zapewne od pluskiew, chemicy jednak skonstatowali, że to była krew ludzka. Wpadło w oko komisyi śledczej i to, że piec był świeżo pobielony. Kupinieccy mówili, że uczynili to, aby godnie przyjąć władzę sądową w swoim domu, pokazało się jednak, że była to zbyteczna parada, gdyż piec ten właśnie przed tygodniem już raz na nowo pobielono przed świętami Bożego Narodzenia.

Na ubraniu Wawrzyńca żadnych śladów krwi nie znaleziono, zauważono jednak, że ma on na sobie świeżą koszulę ze znakami, świadczącymi, że dopiero co została wyprasowana; Wawrzyniec jednak twierdził, że koszulę wziął jeszcze na tydzień przed śmiercią brata. Pytano go więc, gdzie jest owa przed tygodniem zdjęta koszula; lecz na to miał on gotowe usprawiedliwienie, że już została wypraną.

Na podstawie tych poszlak nasuwa się podejrzenie, że Wawrzyniec w nocy, będąc tylko w koszuli, zamordował brata śpiącego na piecu, a potem pomimo grudniowego mrozu wyniósł ciało na dwór i powiesił na jabłoni. Tak przynajmniej twierdzi prokuratorya.

Werdykt i wyrok w tej zagadkowej sprawie zapadną popołudniu.

* * *

Kraków, 25 maja.

(Obraza religii).

Dziś odbyła się tu przed trybunałem orzekającym rozprawa karna przeciw 19-letniemu izraelicie, subjektowi Izakowi Wassermanowi, o obrazę religii. Jeden z jego znajomych wiózł ulicą posąg Matki Boskiej od snycerza do złotnika. Posąg był przykryty surdutem, a Wasserman wraz z kilku jeszcze kolegami uchylił surdut i obejrzał figurę, przyczem dopuścił się słownego bluźnierstwa.

Trybunał skazał go na 3 miesiące ciężkiego więzienia.

KRONIKA.

Lwów 26 maja.

Prezydent dr. Małachowski wyjechał na trzy tygodnie do Karlsbadu.

P. wiceprezydent wyższego sądu krajowego, dr. Dylewski, wyjechał na wizytacyę sądu w Suczawie.

P. Łucyan Tatomir, dyrektor seminaryum nauczycielskiego męskiego, ciężko chory od paru tygodni, ma się od kilku dni znacznie gorzej.

Wiadomości urzędowe. Cesarz nadał pensyonowanemu starszemu nauczycielowi w Tokach, Piotrowi Dowosser, srebrny krzyż zasługi z koroną.

W sprawie adw. dra Kasterego telegrafują nam z Krakowa, że jego poszkodowana klientka nazywa się właściwie Julia z Naumów Krasińska. Cofnęła ona swe doniesienie na Kastorego do policyi, lecz za późno, bo tymczasem policya oddała sprawę do prokuratoryi; wysłano też do Wiednia polecenie aresztowania Kastorego. Policya wiedeńska telegraficznie odpowiedziała, że dr. Kastory wyjechał dzień przedtem z Wiednia koleją zachodnią. Wobec tego prokuratorya państwa rozesłała za pośrednictwem policyi krakowskiej w drodze telegraficznej listy gończe do kilkunastu miast z rysopisem i poleceniem uwięzienia dra Kastorego.

Kancelarya dra Kastorego uchodziła do niedawna za jedną z lepiej prosperujących w Krakowie. Dopiero w ostatnich czasach poczęły krążyć uporczywie pogłoski o bardzo złym stanie jego interesów. Nie żył on wystawnie, a do ruiny majątkowej doprowadziły go straty w ryzykownych przedsiębiorstwach. Kastory ma w Krakowie liczną rodzinę.

Linia telefoniczna między Bielskiem a Wiedniem, jak nam zakomunikowano z centralnej stacyi lwowskiej o godzinie 10 min. 15 przed poł. — jest dziś zepsuta.

Zamknięcie klasztoru. Z Warszawy donoszą: Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, klasztor OO. Reformatów w Lutomiersku, w pow. łaskim, został zamknięty, z pozostawieniem jedynie kościoła do użytku parafian. Znajdujących się w klasztorze trzech zakonników przeniesiono do klasztoru Reformatów w Warcie. Kościół poklasztorny w Lutomiersku ma otrzymać świeckiego kapłana.

Sejmik relacyjny. Poseł na Sejm krajowy Adolf br. Brunicki złożył przed wyborcami w Gródku sprawozdanie poselskie. Na sejmiku tym wyborcy oświadczyli się przeciw gminom okręgowym i majoratom chłopskim, a posłowi wyrazili votum zaufania. Br. Brunicki stanie też przed wyborcami w Janowie.

Ulica Sykstuska to bardzo nieszczęśliwa ulica. Znęca się nad nią miejski urząd budowniczy, bo rozkopuje ją co miesiąca, a dzisiaj znowu ją rozkopał, aby położyć rury gazowe. Znęcać się jednak poczynają nad nią — acz nie z taką zapamiętałością jak urząd budowniczy — także złodzieje lwowscy. I tak dzisiejszej nocy rozbili piwnicę domu pod l. 21, należącą do dra Reinholda i skradli kilka butelek szampana i śliwowicy wartości 70 K. Jeden ze złodziei szedł z częścią łupu, ale spotkał go — niech nikt nie myśli, że policyant; nie, nie! spotkał go jakiś ślusarz i zatrzymał, bo idący, Mykita Paszula, wydał mu się podejrzanym. Młody opryszek, chcąc się uwolnić z matni, ugodził ślusarza dużą szampanówką w głowę i ciężko go zranił. Na krzyk zranionego ślusarza nadbiegli jacyś dwaj ludzie i przyłapali Paszulę, szamotali się z nim długo, aż wreszcie uszedłszy tak spory kawał drogi znaleźli policyanta i Paszulę oddali w jego opiekę.

Dziś przed południem przypadł do p. F. Cz. także na ulicy Sykstuskiej jakiś rzezimieszek kieszonkowy i z kieszeni kamizelki skradł mu podwójnie kryty remontoir wraz z dewizką niklową, do której przyczepiony był dolar. Szkoda wynosi 40 K. Złodziej tak sprytnie wykonał swe dzieło, że zdumiony p. Cz. w pierwszej chwili nawet nie zawołał o schwytanie ptaszka, a tymczasem „złodziej-artysta" zgubił się w tłumie. Nieprawdaż, że szczęśliwa ulica?

Dzika zbrodnia. W Gwoździcu zamordowano w bestyalski sposób Antoniego Macka, długoletniego rządzcę dóbr Władysława hr. Komorowskiego. Macek wyszedł dnia 21 maja wieczorem na gumno i już do domu nie wrócił. Zwłoki jego znaleziono zakopane w gnoju. Morderca przebił na wylot swą ofiarę widłami, i prawdopodobnie natychmiast konającego przysypał gnojem, brak więc powietrza sprowadził zgon bez odwłoki. Nieszczęśliwy pozostawił wdowę i dwoje nieletnich dzieci. Morderca podobno już schwytany.

Honorowe obywatelstwo nadała Rada gminna m. Żurawna kierownikowi starostwa w Nadwórnie, p. Janowi Turek-Niewiadomskiemu.

Konkursa rozpisują: Rady szkolne okręgowe w Kołomyi, Przeworsku, Husiatynie i Sokalu na kilkadziesiąt posad nauczycielskich z terminem do końca czerwca.

Rektorat szkoły politechnicznej na posady asystentów przy katedrach: budowy mostów, geodezyi, oraz rysunków wolnoręcznych i modelowania; wynagrodzenie roczne 1400 K., termin do 15 czerwca. — Magistrat m. Lwowa na siedm wsparć po 120 K. z fundacyi im. Cesarza Franciszka Józefa, utworzonej przez śp. dra Józefa Malinowskiego, dla ubogich terminatorów, chrześcijan, w wieku od 12 do 16 lat, terminujących we Lwowie, którzy uczęszczają do jednej ze szkół przemysłowych uzupełniających; termin do 15 lipca; rozdanie wsparć tych nastąpi dnia 11 września.

Rozwiązanie drohobyckiej Rady gminnej. Z powodu anormalnych stosunków, jakie powstały w łonie obecnej reprezentacyi gminnej miasta Drohobycza i ze względu na spowodowany nimi nieład w sprawach gminnych, rozwiązał Namiestnik radę gminną tamtejszą i poruczył kierownictwo spraw gminnych starszemu komisarzowi starostwa Drowi Julianowi Napadziewiczowi. W skład zarządu gminy weszli za zgodą Wydziału krajowego: Ksenofent Ochrymowicz, obecny burmistrz; ksiądz Szymon Cetnarski; Dr. Franciszek Majchrowicz, dyrektor gimnazyalny i sześciu innych obywateli. Zastępcą kierownika gminy mianowany został Dr. Franciszek Majchrowicz.

Zaprzeczenie. Z powodu wzmianki w jednym z dzienników lwowskich, jakoby przy spisywaniu majątku ś. p. ks. arcybiskupa Morawskiego znaleziono jakieś nieporządki, przysyła nam dr. Kazimierz Łuczkiewicz, nadradzca prokuratoryi skarbu, następujące oświadczenie: „Wydelegowany z c. k. prokuratoryi skarbu do udziału przy inwentacyi spadku byłem obecny przy zdjęciu pieczęci z mieszkania, kasy i biurka śp. ks. arcybiskupa.

Gotówkę i papiery wartościowe, stanowiące prywatną własność ś p. arcybiskupa, znaleziono w kasie podręcznej; papiery, winkulowane na rzecz zakładowego majątku arcybiskupstwa, złożone osobno, znaleziono w największym porządku; papiery wartościowe, stanowiące kaucyę dzierżawców, skonsygnowano odrębnie i tam nie znaleziono najmniejszego braku; wreszcie w osobnych okładkach i kopertach leżały depozyta osób prywatnych i towarzystw, z zapiskami tak dokładnemi, pisanemi własną ręką śp. ks. arcybiskupa, że oddanie tych depozytów do rąk uprawnionych nie ulegało żadnej wątpliwości.

Inwentacya tego majątku nie jest jeszcze ukończoną, jednakże podług stanu rzeczy do dziś stwierdzonego, nie ma najmniejszej podstawy do twierdzenia, iżby istniały jakiekolwiek braki lub ubytki majątku arcybiskupstwa.

Lwów 25 maja 1900.

Dr. Kazimierz Łuczkiewicz,
nadradzca ck. prokuratoryi skarbu".

Tomaszewski. Donoszą nam z Krakowa: Jak się obecnie pokazuje, aresztowany tutaj europejski rzezimieszek Tomaszewski, prócz licznych a wielkich kradzieży, jest także podejrzany o wielożeństwo. Na razie zgłosiła się pisemnie do policyi krakowskiej pierwsza i właściwa jego małżonka, Zofia Hofman z Petersburga, z którą Tomaszewski, pod nazwiskiem Maryana Józefowicza, wziął ślub kościelny w stolicy Rosyi, a potem ją porzucił. Jest podejrzenie, że Tomaszewski ma jeszcze więcej żon.

Z Chojnic nadchodzą o śledztwie w sprawie zamordowania studenta Wintera wiadomości, które pozwalają wnosić, że sprawa jest na ukończeniu. Między prokuratorem chojnickim, p. Maschke, a senatem karnym toczy się teraz spór o to, co zrobić z aresztowanym Izraelskym. Mianowicie prokurator postawił wniosek o wypuszczenie Izraelskiego na wolność, senat karny wniosek ten odrzucił, a na to prokurator odpowiedział wniesieniem sprzeciwu.

Jak donoszą dziś z Poznania, pogrzeb zamordowanego Wintera, wbrew odmiennym pogłoskom, nie odbył się jeszcze, lecz odbędzie się w niedzielę w Chojnicach. Wszystkie stowarzyszenia miejscowe wezmą udział w pogrzebie. Nadchodzi mnóstwo wieńców ze wszystkich stron kraju. Władze, obawiając się rozruchów antisemickich, sprowadzają liczną żandarmeryę i wojsko.

Kradzież. Wczoraj po południu skradziono z mieszkania pani Markowskiej, zamieszkałej w niezburzonej części hotelu Żorża, złoty zegarek z literami J. M., złotą branzoletkę łańcuszkową, oraz złoty łańcuszek, łącznej wartości około 400 K.

I to się przyda. Tak widocznie rozumował jeden z opryszków lwowskich i skradł dziś rano na cmentarzu łyczakowskim pół dachu miedzianego z kaplicy Krzeczunowiczów.

Ważne dla rodziców. Komenda lwowskiej szkoły kadeckiej prosi nas o doniesienie, że do tej szkoły przyjmie z początkiem przyszłego roku szkolnego, tj. we wrześniu 1900 pięćdziesięciu aspirantów na rok pierwszy; do klas wyższych będzie przyjmowana młodzież tylko wyjątkowo.

Warunki przyjęcia na rok pierwszy są następujące: obywatelstwo austryackie lub węgierskie, fizyczne uzdolnienie do wychowania wojskowego; ukończony 14 rok, a nieprzekroczony 17; ukończenie co najmniej z dostatecznym postępem czterech niższych klas szkoły realnej lub gimnazyum; postęp niedostateczny z języka łacińskiego lub greckiego nie będzie stanowił w przyjęciu przeszkody.

Prócz tego muszą aspiranci złożyć w szkole kadeckiej egzamin wstępny, tudzież opłatę szkolną, która dla synów oficerów tak czynnych jak i pensyonowanych, wojskowych duszpasterzy ewangielickiego i grecko-oryentalnego wyznania, wreszcie urzędników wojskowych, wynosi 24 K. rocznie, dla synów gażystów w rezerwie, cywilnych urzędników państwowych, urzędników Dworu, sług państwowych i sług Dworu 160 K. rocznie; dla synów wszystkich innych obywateli 300 K. rocznie.

Opłatę szkolną należy uiścić w 2 ratach z góry; opłata ta obejmuje wszystkie koszta za wikt, odzież, naukę i podręczniki szkolne. Wymagane też są: zadowalające obyczajne prowadzenie się, oraz wyposażenie aspirantów w bieliznę i niektóre inne przedmioty.

Prośby o przyjęcie według wzoru zawartego w „Aufnahms-Bedingungen (warunki przyjęcia)" mają opiekunowie aspirantów wnieść wprost do komendy szkoły kadeckiej najpóźniej do 15 go sierpnia.

Drukowane szczegółowe warunki przyjęcia w niemieckim lub w polskim języku dostać można u komendy szkoły kadeckiej po 40 halerzy za egzemplarz.

Szkoła kadecka dla piechoty ma 4 klasy; elewi 4 go roku, posiadający dobre kwalifikacye, wychodzą z niej jako zastępcy oficerów, a mniej więcej w trzy lata mogą otrzymać stopień oficerski.

W Czerniowcach poświęcono we środę plac pod budowę nowego kościoła katolickiego. Nowa świątynia stanie przy ul. Kolejowej naprzeciw dworca kolejowego.

Pożar. W Dynowie spłonęło we czwartek 20 domów mieszkalnych Około 80 rodzin pozbawionych jest dachu i chleba. Przyczyna pożaru niewyjaśniona.

Co się dzieje z rozparcelowanemi majątkami? Korespondent rosyjskiego pisma *Wołyń* z Krasnopola, w pow. żytomierskim, donosi co następuje:

„Majątek Krasnopol, obfitujący w piękne grunta, podobno ostatecznie ma przejść w ręce włościan. Dla właścicieli, z pośród których pp.: Zamoyski i Mazaraki posiadają 4.000 des. przepysznej ziemi ornej, korzystnem jest sprzedawanie ziemi towarzystwom włościańskim, które zazwyczaj lepiej płacą niż osoby prywatne. Część Krasnopola, należąca do p. Zamoyskiego, sprzedana już została włościanom, którzy punktualnie płacą raty bankowe, mając stałe dochody z młynów i t. d. Zaraz po nabyciu majątku p. Zamoyskiego włościanie przedewszystkiem powyrąbywali wszystkie drzewa, rosnące na placach i koło stawów, np. topole, jesiony i inne cenne gatunki drzew; wszystko to zostało sprzedane, przepite, i cudny niegdyś krajobraz majątku Zamoyskich ma teraz smutny, martwy wygląd. Cóż się stanie z parkiem i zamkiem p. Mazarakiego, jeżeli i te przejdą w ręce włościan?"

W jakim wieku mężczyzna ma się żenić a kobieta wychodzić za mąż? Takie pytanie rzucił swoim prenumeratorom amerykański miesięcznik *The New Woman* prosząc, aby odpowiedzi były redagowane z najwyższem uwzględnieniem hygieny, konwenansów i pożytku społecznego, a z najmniejszem uczucia i wpływów serca. Odpowiedzi nadeszły przeważnie bardzo poważne, a z nich wypada, iż panna powinna wstępować w śluby małżeńskie pomiędzy 20 a 30, mężczyzna zaś między 30 a 40 rokiem życia — nigdy wcześniej.

Zmarli. W Stanisławowie Dawid Ohanowicz, były właściciel dóbr, lat 62. — W Witylówce na Bukowinie Zofia z Arytonowiczów Passakasowa, właścicielka dóbr, znana z wysokich cnót obywatelskich Polka, matrona wielce dobroczynna. — W Tarnowie Józef Koncki, emerytowany radzca wyższego sądu, lat 65. — W Krakowie Stefan Szymczykiewicz, słuchacz II roku politechniki lwowskiej, lat 20. — We Lwowie Julia z Krajewskich Kaszubińska, wdowa po radzcy dworu dyrekcyi skarbu, lat 66; Józef Burmenda, słuchacz V roku inżynieryi lwowskiej politechniki, lat 29.

Stan powietrza. T. o g. 7 rano +17. w poł +20 R. Bar. 766. Nieruchomy. Pogoda.

W kancelaryi teatru.

Sekretarz. Co jutro gramy?

Dyrektor. Rozlepić afisze z następującem doniesieniem: „Na cześć Wysokiego Sejmu, który nam wyższą przyznał subwencyę — zamiast zapowiedzianego „Skąpca" Moliera danym będzie „Marnotrawca" Rajmunda.

Repertuar teatru hr. Skarbka. Dziś w sobotę po południu „Sądy Boże", sztuka w 4 aktach Wilhelma Feldmana, wieczorem na ogólne żądanie „Rycerskość wieśniacza", opera w 1 akcie Piotra Mascagniego, rozpocznie „Panna żołnierzem", krotochwila w 3 aktach Stobitzera i Kraatza. W niedzielę po południu „Javaraja", wieczorem „Nitouche", operetka w 4 aktach Hervego. W poniedziałek po raz pierwszy „Lygia", sztuka w 5 aktach a 9 odsłonach przez James Barreta (z czasów prześladowania chrześcian za Nerona). We wtorek (wznowienie) „Baron cygański", opera komiczna w 3 aktach J. Strausa. We środę „Lygia". We czwartek (wznowienie) „Małżeństwo na próbę", wodewil w 3 aktach Buchbindera i Kuhna. W piątek po raz 3 ci „Lygia".

Część ekonomiczna

§ **Zniżenie stopy procentowej w Anglii.** Z Londynu donoszą, że dyrekcya banku angielskiego na onegdajszem posiedzeniu uchwaliła obniżyć stopę procentową od eskonta weksli z 4 na $3^1/_2$%. Wiadomość ta wywarła w sferach finansowych jak najlepsze wrażenie, gdyż biorą ją za oznakę, iż wojna w południowej Afryce ma się już ku końcowi. Stopa 4% obowiązywała w Anglii od 25 stycznia b. r., poprzednio była ona jeszcze wyższa, a przy końcu roku ubiegłego wynosiła przez pewien czas nawet 6%. Na obecną decyzyę zarządu banku angielskiego wpłynęła w znacznej mierze ta okoliczność, że ostatnimi czasy skarbiec bankowy zasilony został wydatnie złotem z Ameryki, Rosyi i Japonii. Zapasy złota banku angielskiego wynoszą obecnie $33^1/_2$ miliona funtów szterlingów i pokrywają 45% wszystkich zobowiązań bankowych.

§ **Paryż** 25 maja. Bank francuski zniżył stopę procentową z $3^1/_2$% na 3%.

§ **Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.** Kraków 25 maja.

Targ dzisiejszy odbył się co do pszenicy w usposobieniu wcale dobrem, lecz kupowano wyłącznie celne, suche gatunki, podczas gdy pośledniejsze były zupełnie zaniedbane. Żyto, którego zapasy chwilowo są w stosunku do potrzeb dość znaczne, sprzedawano trochę taniej, bez względu na to, że przyszłe zbiory żyta zapowiadają się bardzo słabo. Jęczmień i owies, przy małych obrotach, trzymają się w cenie.

Płacono: pszenicę białą od 7.50—8 65 kor., czerwoną 7.50—8 70 kor., żółtą 7.50 do 8.70 kor., żyto 6 60 do 7.00 k., jęczmień browarny 6.25 do 6·75 k., na krupy 5 60 do 6 — kor., owies 5 00 do 6 40 k.. rzepak —.00 do —.00 k., konicz czerwony —.— do —.—, biały —.— do —.—, kukurudza —.— do —.— kor. wszystko za 50 kilogramów.

Gal. Bank dla handlu i przemysłu.

Sprawozdanie Banku rolniczego. Lwów dnia 26 maja 1900. (Waluta koronowa).

Wskutek zwyżkowej tendencyi na targach zagranicznych u nas ceny, zwłaszcza żyta, poprawiły się, inne produkta notują się niezmiennie.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów: Pszenica gotowa 7 80 do 8·—, na termina 0·— do 0·—, żyto gotowe 6·— do 6 25, żyto na termina 0·— do 0·—, owies obroczny gotowy 5·75 do 6·—, owies na termina 0 00 do 0 00, jęczmień pastewny 5·40 do 5·60, jęczmień browarniany 6·— do 6·50, rzepak 10·75 do 11·25, rzepak nowy —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 5·75 do 6·25, groch do gotowania 7·50 do 15·—, wyka 7·50 do 8·—, bobik 5·50 do 7·75, hreczka 8·25 do 9 75, kukurudza nowa 6·70 do 6 90, stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— 000·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol gotowy 17·50 do 17·75, spirytus na termina 16·25 do 16.75.

TELEGRAMY „PRZEGLĄDU".

Paryż 26 maja. Na wczorajszem posiedzeniu senatu zapytał senator Chorcie, czy prawdziwą jest wiadomość podana przez pewien dziennik, że dokumenty, odnoszące się do sprawy Dreyfusa, skradziono z powodu zamierzonego wznowienia tej afery. Minister wojny Gallifet z ubolewaniem przyznał, że omylił się, gdy we wtorek w Izbie deputowanych oświadczył, że takie dokumenty wcale nie istniały. W owej chwili rzeczywiście nic o nich nie wiedział, ale następnego dnia w rozmowie z szefem sztabu jeneralnego dowiedział się z ubolewaniem, że dokumenty te nietylko istnieją, lecz treść ich została nawet przez pewnego oficera z ministerstwa wojny rozpowszechniona. Ów oficer, gdy go pociągnięto do odpowiedzialności, oświadczył, że spełnił tem czyn polityczny. Mojem jednak zdaniem — powiada Gallifet — popełnił on zbrodnię. (Jenerał Lambert, przerywając mi-

ministrowi, zawołał: Dobrze zrobił). Gallifet oświadczył dalej, że jest rzeczą niesłychaną, ażeby oficer poważył się dać ministrowi wojny taką odpowiedź; członkowie armii trzymać się winni zdala od wszelkiej polityki. Oficer ów został już wydalony. (Oklaski na lewicy). W dalszym ciągu Gallifet objaśniał, jakie to są dokumenta. Pochodzą one od niejakiego Geigera i mniej lub więcej odnoszą się do sprawy Dreyfusa. W ministeryum do aktów tych na razie żadnej nie przywięzywano wagi. Oficer ów skopiował je i wydał pewnemu indywiduum dla wyzyskania ich w celach, które dla oficera są jeszcze bardziej naganne. (Oklaski na lewicy). Minister oświadczył w końcu, że przyjmuje całą odpowiedzialność za wszystko, co się w jego ministerstwie stało od chwili, gdy objął urzędowanie.

Prezydent ministrów oznajmił, że oficer, o którym mowa, jest kapitanem biura drugiego i nazywa się Frisch. Dalej oznajmił prezydent, że gdy powierzono osobnemu komisarzowi Tompsowi zadanie t. zw. przeciwnego szpiegowania (contrespionage), rozpoczęli przeciwko niemu kampanię oszczerstwami dwaj oficerowie, których on tej służby pozbawił. Aby temu koniec położyć, nie zaś aby otrzymać informacye, które mogłyby znowu sprawę Dreyfusa powołać do życia, wszedł Tomps, prawda że nieostrożnie, w stosunki z agentem P. z II biura. Tomps otrzyma obecnie inne zajęcie. Prezydent ministrów zakończył: Wymierzone przeciw rządowi intrygi spowodowały tylko zniesienie istniejącej jeszcze reszty biura II-go". (Oklaski).

Wiedeń 26 maja. Jak do *Pol. Corr.* donoszą z Rzymu, w kołach watykańskich zwrócono uwagę na to, że rząd rosyjski pielgrzymce polskiej, prowadzonej przez biskupa kowieńskiego, nie tylko żadnych nie czynił trudności, ale przyznał pielgrzymom nawet znaczne ułatwienia. Ubodzy pielgrzymi otrzymali nawet wsparcia pieniężne, czego dawniej nie bywało. W kołach watykańskich widzą w tem nowy dowód tolerancyi i względów dla Kościoła katolickiego, które się objawiają od czasu wstąpienia na tron cara Mikołaja.

Monachium 26 maja. Bawarska izba posłów obradowała wczoraj nad budżetem celnym. Przyjęto znaczną większością wniosek posła Lutza, wzywający rząd do popierania starań w radzie związkowej, aby w przyszłych traktatach handlowych przy ustanawianiu taryf celnych zrównano cło od jęczmienia i owsa z cłem od pszenicy i żyta. W ciągu rozprawy oświadczył minister skarbu, że rząd dołoży wszelkich starań w celu obrony interesów rolnictwa, a także będzie dążył do podwyższenia cła od tytoniów zagranicznych.

Debreczyn 26 maja. Na cześć bawiącego tu gubernatora Bilińskiego urządził burmistrz tutejszy Limonffy bankiet, w którym wzięły udział najwybitniejsze osobistości miasta. Po toaście wygłoszonym przez burmistrza na cześć gościa, zabrał głos gubernator Biliński, dziękował za wspaniałe przyjęcie i przyrzekł, że także w przyszłości będzie się starał popierać handlowe, przemysłowe i rolnicze interesy Węgier. Aby to osiągnąć, trzeba poznać tak ważne punkty handlowe jak Debreczyn. Potrącając o kwestyę samoistnego banku węgierskiego, mówca przyznaje Węgrom prawo do założenia takiego banku, sami oni jednak w dobrze zrozumianym interesie nie korzystali z tego. „Tu, w sercu Węgier — mówił dr. Biliński — zapewniam, że kierownictwo banku z równym zapałem popierać będzie handlowe, przemysłowe i rolnicze interesy Węgier i Austryi. Jestem Polakiem i sympatyę dla Węgrów wyssałem z piersi matki. Piję na cześć Węgier i miasta Debreczyna". Toast gubernatora Bilińskiego przyjęto z wielkim entuzyazmem.

Wiedeń 26 maja. Jak dzienniki donoszą, zwołano na jutro 27 maja do Wiednia konferencyę przewodniczących klubów lewicy. Chodzi rzekomo o nową próbę uzdrowienia parlamentu.

Petersburg 26 maja. Dom bankowy firmy Kutuzow zawiesił wypłaty. Passywa wynoszą 6 milionów rubli; aktywa 5,300.000 rubli.

Londyn 26 maja. Na wyspie Jersey zaszły zaburzenia, nieprzyjazne dla Francuzów. Wybito szyby wystawowe wielu sklepów. Wojsko z najeżonymi bagnetami rozpędziło napastników. 30 osób aresztowano.

Budapeszt 26 maja. Sprawozdanie o stanie zasiewów, wydane 20 b. m., powiada: Pszenica w ogólności zadowalająca; żyto słabe, lub średnie. Jęczmień ozimy dobry, lub średni, jęczmień jary dostatecznie rozwinięty; owies zadowalający; kukurudza poniosła szkody wskutek mrozów, również buraki w wielu miejscach uszkodzone wskutek mrozów.

Londyn 26 maja. Dzienniki ogłaszają telegram z Szangaju, donoszący, że Bokserowie zniszczyli do szczętu dwie wsie, a wiele ich chrześcijańskich mieszkańców wymordowali. Komenderujący jenerał wysłał celem poskromienia powstańców cały pułk wojska, który dostał się w pułapkę. Bokserowie 26 żołnierzy zabili, a wielu poranili. Wicekról zarządził wysłanie dalszych wojsk przeciw powstańcom.

Peking 26 maja. Rząd chiński wystosował do ciała dyplomatycznego notę z przyrzeczeniem, że wkrótce poskromi zupełnie ruch Bokserów.

Koło miejscowości Putingchu zaatakowali Bokserzy oddział kawaleryi chińskiej i zabili jego dowódzcę. Prócz tego stracił ten pułk 70 żołnierzy zabitych i rannych.

Kraków 26 maja (pryw.) W sprawie adwokata Kastorego zainicyował tutejszy stan adwokacki akcyę ratunkową. Substytut jego dr. Bolesław Szwarcenberg-Czerny ogłasza, że pani Krasińska wniosła do sądu karnego podanie, w którem powiada, że doniesienie pierwotne o sprzeniewierzeniu polegało na mylnych informacyach.

Poznań 26 maja. We czwartek wieczorem odbył się w sali Lamberta wiec kobiet polskich. Salę zapełniły szczelnie panie ze wszystkich sfer. P. Kowalska z Wysockich zagajając obrady przytoczyła między innemi słowa Fr. Wilhelma III, który w r. 1828 powiedział, że „było i jest jego wolą, aby język polski doznawał od władz opieki". Wybrano następnie przewodniczącą wiecu p. Władysławę Niegolewską, sekretarkami p. Dziobkowską i Starkową oraz 12 ławniczek. Następnie wygłosiła referat p. doktorka Zofia Stasińska. Mowę przyjęto żywemi oklaskami, zwłaszcza w ustępie opiewającym, że kto za granicą pieniądze traci lub ziemię ojczystą w obce ręce sprzedaje, dopuszcza się czynu niegodnego i zasługuje na potępienie w społeczeństwie polskiem. (Wołania: To zdrajcy kraju!)

Następnie wygłosiła p. Róża Erzepkowa referat „o religii w szkole", a p. Janina Omańska „o języku polskim w szkołach elementarnych". Z kolei zabrała głos rzemieślniczka p. Dzieciuchowiczowa, aby powiedzieć, że dziś każda Polka w Wielkopolsce powinna być Chrzanowską, a każdy dom polski Trembowlą. Przemawiały jeszcze mieszczka Łuczakowa i włościanka Magierowa o obowiązkach matek polskich. Następnie odczytano petycyę matek polskich do sejmu pruskiego. Podpiszą ją wszystkie uczestniczki zjazdu. Uchwalono rezolucyę, w której zobowiązują się uczestniczki wiecu do walki w obronie religii i języka, jakoteż do wzajemnej pomocy i wspólnej pracy. P. Róża Erzepkowa zażądała założenia biura pomocy prawnej.

Delegacye.

Budapeszt 26 maja. O 10 rano rozpoczęło się dziś plenarne posiedzenie delegacyi pod przewodnictwem p. Jaworskiego.

Pierwszy zabrał głos del. Mauthner. Zarzucił on młodoczechom, że sprawę czesko-niemiecką wywlekają przed delegacyą, a równocześnie zarzucają ministrowi spraw zagranicznych, że miesza się do spraw wewnętrznej polityki. Jeżeli niechcą, żeby minister tak postępował, to niech także i oni nie rozwałkowują spraw wewnetrznych w delegacyach. Następnie omawiał mówca sprawę taryfy i powiedział, że koniecznem jest jak najrychlejsze ustanowienie taryfy celnej i przygotowanie się do rokowań o zawarcie traktatów handlowych.

Jeżeli ugoda austro-węgierska nie zostanie do tego czasu załatwioną, to rola ministra spraw zagranicznych w sprawie traktatów nie będzie wcale do pozazdroszczenia. Mówca podniósł z uznaniem przyjazne usposobienie hr. Gołuchowskiego wobec przemysłu, wyraził jednak ubolewanie, że w szerokich kołach ludności austryackiej nie ma tej sympatyi i zainteresowania się przemysłem jak w innych państwach. Rozwój kilku gałęzi przemysłu mamy do zawdzięczenia Niemcom. Niemcy bowiem otworzyły pola zbytu dla pewnych wyrobów, a nie mogąc same podołać zapełnieniu tych pól, odstąpiły część udziału w tym zbycie austryackiemu przemysłowi.

Mówca przemawiał w dalszym ciągu za związkami celnymi z europejskiemi mocarstwami, omawiał kwestye handlowe i wyraził się z uznaniem dla ministra wojny za jego rozporządzenie, ułatwiające służbę wojskową kupcom austryackim, zatrudnionym w handlu poza granicami państwa.

Posiedzenie trwa dalej.

Wojna w Afryce.

Nowy York 26 maja. Na dorocznym bankiecie klubu angielskich szkół i uniwersytetów odczytano telegram angielskiego ministra kolonii Chamberlaina, który wyraża ubolewanie, że w Ameryce podzielone są zdania co do wojny afrykańskiej. Chamberlain nie wątpi, że słuszność sprawy angielskiej zyska sobie ostatecznie uznanie także w opinii amerykańskiej.

Pretorya 26 maja. Biuro Reutera dnosi, że Anglicy obsadzili miejscowość Vredefort i maszerują naprzód.

De Vet donosi z Frankfortu, że Boerowie obsadzili znowu Heilbron.

Londyn 26 maja. *Daily Mail* donoszą z Vredefort 24 b. m. Angielska przednia straż zbliżyła się do rzeki Vaal na odległość 20 mil.

HOTEL EUROPEJSKI
ALBERT SZKOWRON
Lwów — Plac Maryacki.

Przyjechali dnia 26 maja. J. Drągiewicz i ks. J. Krupiński z Krakowa. J. Czopliński z Kuliczkowa. K. Michałowski z Warszawy. W. Skibniewski i J. Winnicki z Podola ros. M. Słotwiński z Odesy. L. Ostrowski ze Zborowa. J. Zdzichowski z Tarnowa. J. Vana z Budapesztu. A. Heiser z Putny. Dr. K. Szyszko z Rosyi. L. Mayer z Strassburga. M. Prekowa z Pantałowic. T. Lopschitz i C. Perger z Wiednia. A. Mudra z Kalinowik. F. Kuns z Chabrylaków. J. Szumpeter z Buska. M. Walewska z Nossowa. K. Horodyski z Brodów. N. Gołębski z Sławutyna.

HOTEL IMPERIAL
pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia
Lwów — ulica Trzeciego Maja.

Przyjechali dnia 26 maja. F. Pfisterer z Wiednia. K. Löfler i S. Löfler z Londynu. F. Kocalski z Warszawy. T. Micinda z Włoch. W. Czarneiter i K. Włoszyńsky z Pragi. Z. Lowkowitz z Bogumina. S. Reichman i J. Fosinsky z Budapesztu. K. Zemanek z Salzburga. T. Lindner z Aten. F. Kurylski z Bazylei. W. Habernek z Neapolu.

HOTEL „VICTORIA"
Lwów — ul. Hetmańska 8.
Pierwszorzędny hotel, zupełnie odnowiony, z komfortem urządzony.

Przyjechali dnia 26 maja. P. Szalay i P. Schieslowa z Brzeżan. K. Piątkiewicz z Podwysokiego. Dr. Okuniewski z Horodenki. St. Pacześniowski z Schodnicy. M. Rokoszowski z Tarnowicy. E. Riedl z Nesseldorfu. F. Andres z Wrocławia. Ks. Kozicki z Łoposzyna. W. Brauer z Wiednia. J. Guckler z Biały.

HOTEL FRANCUSKI
Plac Maryacki — Lwów.
Pierwszorzędny hotel z komfortem urządzony, pilzneńska restauracya z pokojem do śniadań, cukiernia i fryzyer w miejscu.

Przyjechali dnia 26 maja. Z. Piątkowski z Przemiłówki. J. Nirschy z Wiednia. P. Gursba z Dąbrowy. Ks. N. German z Przemyśla. M. Ambrożek z Pilzna. Rotm. K. Eniss z Drohowyża. A. Hassman z Sambora. K. Nowakowska z Podola. E. Müller z Śniatyna. Dr. M. Goldberg z Grzymałowa. Dr. E. Lorsch z Stanisławowa. A. Heller z Wiednia.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona na siebie za nią żadnej odpowiedzialności

Lwów 26 maja. (Z Izby handlowej).
Obliczenie w walucie koronowej.

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 420 koron 423·00 do 426·00 Kolej Lwowsko-Czern.-Jasska po 400 kor. 538.00 do 548.00. Banku hipotecznego po 400 kor. 676.00 do 684·—. Akcye garbarni w Rzeszowie po 400 kor. —·— do 150·—. Tow. budowy wagonów w Sanoku po 500 koron 475·— do 490·00. Banku dla handlu i przemysłu po 400 k. —.— do —.—

Listy zastawne za sztukę Banku hipot. galic. 5 proc. losy w 50 lat. z 10 proc. prem. 109·80 do 110·00 4 i pół proc. los. w 50 lat 98·80 do 99·00, 4 proc. los. w 60 lat 92·00 do 92.70. Banku kraj. 4 i pół proc los w 51 lat 99.8[illegible] do 100·00. Banku kraj. 4 proc. los w 57 lat 98·25 do 98·95. — Tow. kred. gal. ziemskie 4 proc. (I emisya) 93·80 do 94·00, 4 proc. los w 41 i pół latach 93·50, do 94·20, 4 proc. los w 56 lat 91·60 do 92·30.

Monety. Dukat cesarski 11·30 do 11·46. Napoleondor 19·20 do 19·35. Rubel rosyjski papierowy 255·50 do 256.80. 100 marek niemieckich 118·10 do 118·60.

Wiedeń 26 maja. (Giełda towarowa). Cukier (stale) 27·85. Nafta galicyjska bez zmiany. Spirytus niezmieniony 42·—.

Berlin 26 maja. (Zamknięcie giełdy). (Podług obliczenia procentowego). Banknoty austryackie 84·60. Spirytus 49·80.

Paryż 26 maja. (Zamknięcie giełdy). Trzyprocentowa renta 101·00. Mąka („Fleur de Paris") 26·75.

Frankfurt 26 maja. (Wczorajsza giełda wieczorna). Kredyty austryackie 224·10; kolej państwowa 138·80; alpiny 000·00, disconto 184·40; laura 258·88.

Wiedeń 26 maja. (Giełda zbożowa). (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na maj-czerwiec 8·14—8·16, na jesień 8·39—8·40; żyto maj-czerwiec 7·63—7·65, na jesień 7·78—7·79; kukurudza na maj-czerwiec 5·80—5·82, na czerwiec-lipiec 0·00—0·00, na lipiec-sierpień 5·85—5·87, na sierpień-wrzesień 0·00—0·00, na wrzesień-październik 5·96—5·98; owies na maj-czerwiec 5·43—5·45, na jesień 5·63—5·64; rzepak na sierpień-wrzesień 13·80—13·90; olej rzepakowy na kwiecień-maj 00·00—00·00, na wrzesień grudzień 00·00—00·00. Usposobienie spokojne. Pogoda: piękna.

Budapeszt 26 maja. (Giełda zbożowa). (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na na maj 8·05—8·07, na październik 8·12—8·13, żyto na maj 7·30—7·40, na paźdz. 7·39—7·40; owies na maj 5·10 nom., na październik 5·27—5·29; kukurudza na maj 5·62—5·64, na lipiec 5·63—5·64. Rzepak na sierpień 13·40—13·50. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie spokojne. Pogoda: piękna, ciepło.

Handel wina Ludwika Stadtmüllera we Lwowie przy ul. Krakowskiej 9

sprzedaje wino szampańskie Józefa Törley et Cie w Budapeszcie „Talisman sec" po bardzo przystępnych cenach.

!BIAŁE I PIĘKNE RĘCE! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybiela i wydelikatnia po kilkakrotnem natarciu **Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.** **Jan Ihnatowicz** Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogeryach, sklepach i zakładach fryzyerskich.

Na czerwiec!

Księgarnia katolicka **Dra Wład. Miłkowskiego** w Krakowie.

poleca książkę p. t.:

Miesiąc Najsłodszego Serca Jezusowego

przez **O. PROKOPA**, Kapucyna. Str. 450 w 16ce.

Bena egz. bez oprawy 1 k. 60 gr. w oprawie płóciennej, brzegi pąsowe, z futerałem 2 K. 80 gr., pocztą o 45 gr. drożej. Jestto jedyne nabożeństwo do N. Serca Jezusowego wielkim drukiem; nadaje się więc przedewszystkiem dla osób o słabym wzroku.

Szkoła konnej jazdy i powożenia Mickiewicza 18.

od 8ej z rana do 10ej wieczór.

Właściciel Charles Loisset

Nauka jazdy dla pan i panów. Wypożyczalnia wierzchowców. (godzina dla panów 1 zł., dla pań 1 50). Kurs przygotowawczy jazdy konnej dla pp. jednorocznych ochotników wstępujących w szeregi do kawaleryi. Tresura wierzchowców i koni pojazdowych, jakoteż korrektura zepsutych koni. Zawsze znakomicie objeżdżone wierzchowce do sprzedaży.

Księgarnia **Gubrynowicza i Schmidta** we Lwowie przyjmuje zamówienia na nowo ogłoszone **Rostanda l'Aiglon**

Cena we Lwowie K. 4.20 h., z przesyłką na prowincyi K. 4.65 h.

Kaszer lub kasyerka z kaucyą znajdzie umieszczenie w fabryce maszyn „PERKUN", Lwów. Zgłoszenia od 12—1.

---

200 maszyn do szycia do wyboru. Najlepsze do haftu. Ratami 66 złr., gotówką 60 złr. Nauka haftu bezpłatnie. Proszę żądać cenniki. **Józef Iwanicki**, Lwów, Akademicka 26.

Bryndza majowa znakomita liptawska, ćwierć funta 8 ct. tylko w handlu Leonarda Soleckiego, we Lwowie ulica Batorego l. 2, Filia ulica Zielona l. 4.

Pomimo że wełna i rosłhar o 30 pr. podrożały, sprzedaje kołdry i materace jak długo zapas starczy po dawnych **niskich cenach**. Skład i pracownia kołder i materaców **Józef Schuster** Lwów, Kopernika 5. Cenniki gratis.

Planina krzyżowa bardzo trwała piękne w tonie

J. Śliwiński WE LWOWIE.

Znakomity koniak francuski, kuracyjny, odznaczony na wystawie lwowskiej, cała flaszka 3.50., pół flaszki 1.80, ćwierć flaszki 1 zł. Do nabycia tylko w handlu **Leonarda Soleckiego** we Lwowie, ul. **Batorego 2** Filia ulica Zielona l. 4.

„Leonardówka" niezrównany dobroci stara żytnia wódka butelka 1 zł., pół butelki 50 ct. poleca Handel **Leonarda Soleckiego** Lwów Batorego l. 2.

Wyborna kawa pół kilo 75 ct. „Syrynx" ul. 3 Maja l. 2 Lwów

Czarneckiego 3 obok placu Bernardyńskiego zaraz do wynajęcia lokale na sklepy, restauracye, 6 pokoi, weranda, przedpokój, kuchnia, pokoik dla służby, łazienki z wodociągami, garowe oświetlenie, dzwonki elektryczne, telefon.

KREM angielski, glycerynowe flokowy, znakomity środek na **ręce, twarz i piegi** oryginalna tuba 35 ct.

Górski i Szydłowski Lwów, plac Maryacki 8.

Praktykant handlu korzennego mający 3 lata praktyki, uczeń II kl. gimn. poszukuje zaraz miejsca. O. Krechowicz, Złoczów.

Poszukuję małej dzierżawy do 120 m. Pośrednictwo wykluczone. Łaskawe uwiadomienie **C. Z. Husiatyn.**

Nowość! Precz z nagniotkami! Maszynki do niszczenia nagniotków (skaleczenie wykluczone), cena 1 zł. 40ct. poleca Jan Lazaruk, nożownik, Lwów, Halicka 6. Kupiony u Pana przyrząd do nagniotków jest znakomity. Jan Czerwiński c. k. kapitan.

Z powodu zwinięcia mojego wolnego składu w Białej obok Bielska mam na sprzedaż 4 kotły na spirytus, objętości po 290 Hl.

Bliższą wiadomość udziela

E. Kraus we Lwowie, ul. Mickiewicza l. 3.

Do wydzierżawienia od 1 lipca b. r. kilka majątków w okolicach Lwowa, Tarnopola, Stryja i Przemyśla poleca i udziela bliższych szczegółów Dom komisowo rolniczy, Lwów ulica Sykstuska l. 25.

W RYMANOWIE

otwieram jak w latach poprzednich

Pensyonat dla Pań i Panien

zapewniając troskliwą opiekę i dobre hygieniczne odżywianie

Franciszka Papée

do 15go czerwca, Kraków, plac Matejki Nr. 9 od 15go czerwca, Rymanów, willa Zacisze.

Masło stołowe majowe

wysyła codziennie świeże w 5 kg. faskach 9 funtów netto, franco za zaliczką 8 koron do każdej stacyi pocztowej, za dobroć towaru ręczę. G. Käfer, Słotwina koło Brzeska.

Panom

polecamy najmodniejsze krawaty, kapelusze, rękawiczki, bluzy alpagowe, płaszcze gumowe, koszule, kołnierze, mankiety, szelki, laski, skarpetki i 1.000 nowości angielskich

Górski i Szydłowski Lwów plac Maryacki 8.

Zakład ogrodniczy **Antoniego Klimowicza i SYNA** we Lwowie poleca wszelkie rośliny krzewowe i kwiatowe w najpiękniejszych odmianach po cenach najniższych.

Na sezon!

LAKIER do kapeluszy słomkowych we wszystkich kolorach polecają FRIEDRICH i BEACOCK Lwów, ul. Hetmańska l. 4.

Lakiery, pasty i kremy kolorowe na skórę na kapelusze słomkowe na buciki na torebki

najtaniej w składzie farb, pokostów i lakierów

W. Czopp 1843.

Organmistrz

biegły, fachowo wykształcony, opatrzony licznemi świadectwami, wykonuje wszelkie roboty w zakres organmistrzowstwa wchodzące sumiennie i starannie w cenach przystępnych przy większych restauracyach, także w ratach według umowy. Stroi też fortepiany. Adres: Jaroszewski, Przemyśl, Sanocka 1.

TUTKI z najprzedniejszej bibułki **ABADIE** **„PRIMUS"** wszędzie do nabycia. Fabryka przy ul. Mickiewicza 2, Lwów.

Niezawodny środek do przechowania *Futer* i *ubrań* **Ziółka antimolowe** poleca jako **nowość** handel farb i materyałów **O. T. Wincklera Syna** Lwów, Rynek 28.

!!Na sezon letni!!

do odświeżenia i konserwowania

LETNICH BUCIKÓW

Kremy żółte, pomar. i brunatne
Kremy białe i czarne do lakierów
Mydełka po czyszczenia wszelkich żółtych skór
Glazurę żółtą, pomar. i brunatną
Lakiery do skór *Chevreaux*
Lakier „Gärtnera" na obuwie
Apreturę na obuwie
Wazelinę do konserwowania skór
Jakoteż oryginalne angielskie Lakiery i kremy na skórę

polecają

FRIEDRICH i BEACOCK Lwów ul. Hetmańska l. 4.

FARBY POKOSTOWE

zupełnie do użytku gotowe, na najlepszym pokoście tarte, szybko schnące, trwałe, do wszelkiego użytku w gospodarstwie, we wszystkich kolorach.

Farby lakierowe szybko schnące, dające kolor i szkliwy połysk.	**TER** gazowy i drzewny.
Farby na dachy olejne i terowe.	**Carbolineum.**
Lakiery, Pokosty, Pędzle i Szczotki do wszelkiego użytku.	**Farby do fasad** i cementowe.
Tektury do pokrywania dachów	**Cement i gips. Wapno hydrauliczne.**

polecają najtaniej

Friedrich i Beacock Lwów, ul. Hetmańska 4 obok cukierni Wgo Grossa

---

Najsilniejsze, najwyżej położone kąpiele żelaziste i błotniste kontynentu, najracyonalniejsza kuracya hydropatyczna Europy wschodniej, przy zetknięciu się rzek Dorny i Złotej Bystrzycy. Sezon od 1 czerwca do 30 września. W ostatniej stacyi kolejowej Kimpolung liczne wozy, przy każdym pociągu. — Teatr, koncerty, lawn-tennis i krokiet. — Wycieczki w okolicę wozami, konno i tratwą.

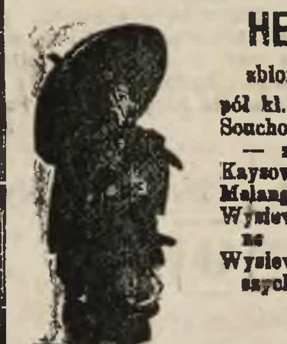
DORNA, Bukowina.

W monumentalnym domu kąpielowym wydaje się kąpiele podług systemów najnowszych, procedury hydropatyczne załatwia personal wykształcony Kuracya mleczna, żętyczna i dyetetyczna. Nowo otwarty kurhaus zawiera eleganckie salony koncertowe, jadalnię, kawiarnię, pokoje do gry, muzyki i bilardowe. Restauracya w własnym zarządzie. Wodociągi i kanalizacya. Na zamówienia c. k. zarząd kąpielowy rezerwuje pokoje w kuracyjnym hotelu. Na zapytania lekarskie odpowiada c. k. lekarz zakładowy i zdrojowy, radca ces. dr. Arthur Loebl.

HANDEL HERBATY I KAWY

Edmunda Riedla

we Lwowie, plac Maryacki 10



poleca **HERBATĘ** zbioru majowego:

pół kl. Congo zł.		1.60
Souchong czarna		2.—
„ zbiór majowy		2.40
Kaysow czarna		4.—
Mélange de Lond.		4.—
Wyśmienity herbata-pak		1.—
Wyśmienite najlepszych herbat		1.30

poleca najlepsze gatunki **KAWY**

o smaku czystym aromatycznym, która nasyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej $4\frac{1}{2}$ kilogr. w woreczku:

	zł.		ct.
Portorico	9.—	pół. k.	—.90
Cuba grubo ziarn.	9.50		—.90
Ceylon złoto	10.—		1.—
„ przednia	10.40		1.04
„ szlachetna	10.60		1.06
„ złota	10.75		1.08
„ perłowa	10.75		1.08
Mocca arab. arom.	10.75		1.08
Jawa złota	10.75		1.08

Opakowanie nie liczy się.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

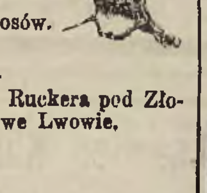
Lubień.

Kąpiele siarczane w pobliżu Lwowa.

Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. Kąpiele borowinowe. Leczenie elektrycznością, masażem, inhalacyą. Kąpiele rzeczne. Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm, wypoczny po zapaleniach, obrzęki po zwichnięciach i złamaniach, żołzy, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewlekłe zatrucia metaliczne, wszelkie choroby skóry. 2 lekarzy, apteka, poczta i telegraf w miejscu. Na żądanie prysyła dyrekcya prospekta franco. Otwarcie sezonu 20 maja. W pierwszym sezonie o 30% taniej.

We wtorek 19 czerwca b. r. przedpołudniem odbędzie się w Świtazowie, poczta i stacya kolei Sokal, LICYTACYA z wolnej ręki na 10 koni. A mianowicie 10 klaczy stadnych, 12 źrebiąt tegorocznych, 12 roczniaków, 8 dwulatek, 8 trzylatek. Prócz tego będą wystawione na licytacyę 4 dobrane pary koni 15tej miary. Bliższe wiadomości udziela Zarząd dóbr Świtazów p. Sokal.

HERA środek do farbowania włosów **E. LINKA**



przez **laboratoryum** chemiczne powszechnego austryackiego towarzystwa aptekarskiego badany i jako zupełnie czyste i wolne od szkodliwych substancyi uznany, farbuje siwe włosy natychmiast i trwale od najjaśniejszego blond i całkiem czarno.

Cena 2 złr. 50 ct. i 1 złr. 50 ct.

Woda blond do farbowania na złoto blond ciemnych włosów. ¼ litra **1 złr. 50 ct.**

Przy wysyłce 20 ct. za opakowanie.

E. Link, fryzyer, kosmetyk i specyalista do farbowania włosów. **Wien I. Habsburgergasse 9.**

Skład w aptece Z. Ruckera pod Złotym orłem we Lwowie.

35—47% oszczędności opału

przy kotłach parowych.

Ruszty patentu Kudlicza

dostarcza

„Fabryka maszyn Perkun"

Lwów, Podzamcze ul. Św. Marcina. Biuro techniczne dla zamówień: Lwów ul. Hetmańska 12 I p.



przeprowadzenia w wozach patentowanych koleją i w miejscu poleca dom spedycyjny i komisowy

J. Klimkiewicz we Lwowie ul. Akademicka 8.

Sezon wiosenny i letni 1900

Prawdziwe berneńskie materye

1 odcinek długości metrów 3·10 na kompletne ubranie męskie (surdut spodnie i kamizelka) kosztuje tylko

- zł. 2·75, 3·70, 4·80 z dobrej
- zł. 6.— i 6·90 z lepszej
- zł. 7·75 z bardzo dobrej
- zł. 8·65 ze znakomitej
- zł. 10 z najlepszej

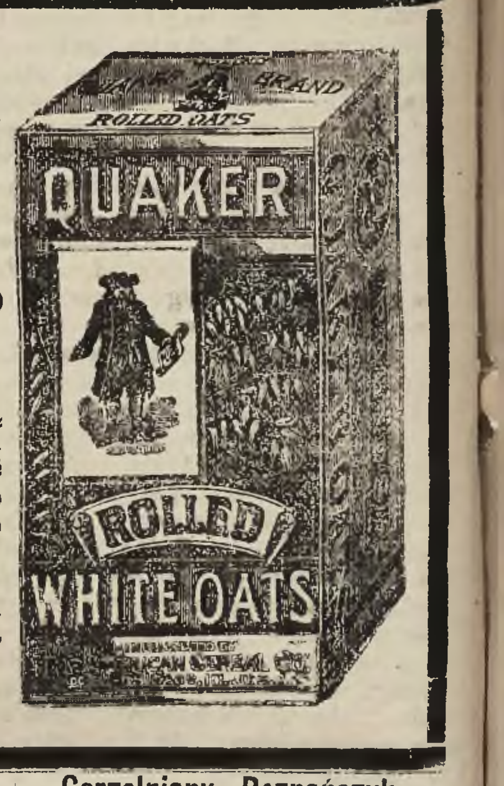
prawdziwej wełny owczej.

1 odcinek na czarne ubranie salonowe zł. 10·—, jakoteż materye na zarzutki, lodeny dla turystów, najlepsze kamgarny itd. rozsyła po cenach fabrycznych znany z uczciwości skład fabryczny sukna

Siegel-Imhof w Bernie.

Próbki bezpłatnie i opłacone. Dostarcza się wiernie według próbek pod gwarancyą. Korzyści osób prywatnych, sprowadzających materye wprost z powyższej firmy, z miejsca fabrycznego są ogromne.

Quäker Oats



Dostać można wszędzie w 1-funt. paczkach

(z przepisami kucharskiemi)

Wszyscy lekarze wiedzą, że potrawy z owsa należą do najlepszych pośród wszystkich środków pożywienia, — i co do tego jest tylko jedno zdanie. Ale **rodzaj i jakość potraw owsianych**, jakich używają, gdy lekarz na spisie potraw dla dziecka, dla chorego lub zdrowego zamieści takie pożywienie, ma bardzo wielką doniosłość. Jeżeli zachodzi to pytanie, to praktyczna gospodyni może usunąć wszelką wątpliwość, zapobiedz wszelkiemu rozczarowaniu i wszelkim złym skutkom, gdy pełna ufności zaczęła używanie pożywienia z „Quäker Oats".

TAPETY najnowsze okazy.
SZTUKATERYE SUFITOWE
STORY samoczynne, drelichowe i patykowe
ŻALUZYE DESZCZUŁKOWE lekkie, najlepszej konstrukcyi.
DEPTAKI kokosowe, wełniane i dywanowe
DRUTY do schodów mosiężne i niklowane

poleca **MAGAZYN DEKORACYJNY A. Krzysztofowicza** Lwów, pl. Halicki l. 2.

Na najwyższy rozkaz Jego c. i k. Cesarskiej Mości.

XXXIII c. k. Loterya Państwowa

na cele cywilno-dobroczynne tej połowy monarchii.

Loterya ta pieniężna

jedyna w Austryi prawnie dozwolona, zawiera **16.514 wygranych w gotówce** w ogólnej sumie **410.200 koron.**

Główna wygrana wynosi:

200.000 koron gotówką.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 7 czerwca 1900.

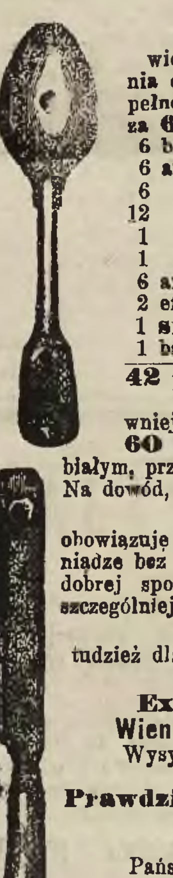
Jeden los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia w oddziele dla loteryi Państwowych we Wiedniu I. Riemergasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, przy urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych, kolejowych, w kantorach wymiany itd. Plany gry dla kupujących bezpłatnie.

Losy przesyłane zostają bez opłacenia porta.

Z c. k. Dyrekcyi Loteryjnej. Oddział dla Loteryi Państwowych.

WIELKI KRACH



Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za **6 złr. 60 ct.** następujące przedmioty:

- 6 bardzo dobrych **noży stołowych** o prawdziwie angiel. ostrzach,
- 6 ameryk. patent. **srebrnych widelców** jednolitych,
- 6 „ „ „ **łyżek,**
- 12 „ „ „ **łyżeczek do kawy,**
- 1 „ „ „ **chochlę,**
- 1 „ „ „ **chochelkę do mleka,**
- 6 angielskich **spodeczków Victoria,**
- 2 efektowne **lichtarze stołowe,**
- 1 **sitko do herbaty,**
- 1 bardzo piękne **sitko do cukru,**

42 przedmioty tylko za **6 złr. 60 ct.**

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie **42** kosztowały dawniej 40 złr., a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę **6 złr. 60 ct.** — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskroś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega

na żadnem krętactwie

obowiązuje się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten **wspaniały garnitur,** który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarek ślubny i okolicznościowy

tudzież dla każdego lepszego gospodarstwa. — Nabyć można tylko u firmy

A. HIRSCHBERG's Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren
Wien, II., Rembrandtstrasse 19/W. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny)

AMERIK. PATENT.

Wyciąg z listów uznania!

Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków, 21 maja 1899. **Ks. Amalia Czetwetyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna, przełoż. Tow. N. P. Maryi.**

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę Lubaczów, Galicya. **Babić, kapitan.**

Maź pogazowa (Ter)

wypróbowany środek do konserwowania **materyałów drzewnych** dostarcza

ZAKŁAD GAZOWY MIEJSKI we Lwowie.

Cenniki wysyła się na żądanie odwrotną pocztą.

Maź pogazowa (Ter) — Maź pogazowa (Ter)

RONCEGNO

najsilniejsza naturalna woda mineralna arsenowa i żelazista

polecona przez pierwsze znakomitości na polu medycyny przy:

Anemii, Chlorozie, cierpieniach skórnych, nerwowych i chorobach kobiecych, malarii i t. d.

Picie wody używa się przez cały rok.

Składy w handlach wód mineralnych i aptekach.

Miejsce kąpielowe RONCEGNO **Tyrol południowy** stacya kolei **Valsugańskiej,**

1¼ godzin od Trientu oddalone, kąpiele mineralne, błotne i parowe, kompletna kuracya zimną wodą. Elektroterapia, Masaż, gimnastyka lecznicza. Wysokość morska 535 metrów. Przepiękne położenie, ochronione od wiatrów, powietrze pachnące, zupełnie wolne od prochu i suche. Temperatura niezmienna 18—22 stopni. Dom kuracyjny pierwszej rangi z rozległym pięknym parkiem; wspaniały widok na Dolomity. 200 pokoi dla obcych, Salon jadalny i czytelnia. Salon kuracyjny. Wszędzie oświetlenie elektryczne. Muzyka, Lawn-Tennis. Cieniste promenady, Wycieczki ładne, Sezon od Maja do Października. Prospekty i objaśnienia od Dyrekcyi kąpielowej w Roncegno.

Gorzelniany, Poznańczyk,

kilka kompanii, czynny w Galicyi, doświadczony w każdej gałęzi gorzelnictwa jak również w wyszukiwaniu i paleniu w gorzelni torfem, **poszukuje od 1go lipca** r. b. odpowiedniego miejsca w Galicyi lub Król. Polskim. Rekomendacye posiada, świadectwa z miejsc przebytych, Zarządu towarzystwa gorzelników poznańskich i obecnego chlebodawcy. Łaskawe zgłoszenia proszę nadesłać pod adresem **Morawski Rata p. Rawa Ruska.**

Ochronna marka: *Kotwica.*

Liniment. Capsici comp. z apteki Richtera w Pradze, uznane jako znakomite uśmierzające nacieranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego powszechnie ulubionego środka domowego należy zawsze żądać tylko w butelkach oryginalnych z naszą ochronną marką „Kotwicą" z apteki Richtera i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako wyrób oryginalny. Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.

Do sprzedania

obszerna murowana willa

w pięknem położeniu, przy szosie i rzece z 5 m. ogrodów, 10 kilm. od drugiej stacyi za Chyrowem za 8600 złr. (urzędnikom także na dwudziestoletnie spłaty) W zarządzie dóbr Wojtkówka, poczta Wojtkowa.

Róże sztamowe w mchu 40 do 50 ct. Karafioły, Werbena, Lewkonia 30, Kalarepa, Selery, Kapusty kopa 12 ct Astry, Goździki, Petunia, Antirinom, Celozia, Portugalskie bratki, Ageratum, Portuloki, Stokrótki, Lobelia i inne kopa 20 ct. poleca

SCHMIDT Stanisławów, Halicka.

Marya Książek

Lwów, ul. Akademicka 19

poleca obficie zaopatrzony magazyn w kapelusze paryskie i wiedeńskie, jakoteż przyjmuje kapelusze do ubierania, przerabiania po umiarkowanych cenach.

Gwiazdko może przecież dasz się widzieć, czekam jeszcze cierpliwie. Dziadunio.

Niezrównanej doskonałości

Rowery

słynnej marki „Monarch" lekkie i cicho wchodzie, przytem bardzo trwałe i tanie do nabycia jedynie u jeneralnego zastępcy na całą Galicyę i Bukowinę

Kazimierza Puchalskiego

mechanika i konstruktora Lwów ul. **Kręta l. 5.** (obok Hotelu Georga).

Specyalny warsztat reperacyjny dla rowerów i wszelkich maszyn.

Cenniki na żądanie gratis.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki szpilki ślubne, srebro stołowe (urzędownie cechowane) kompletne wyprawy w kasetkach oraz wszelkie bizuterye poleca **Jan Jarzyna** jubiler, Lwów, Hotel Europejski.

HANDEL

O. T. Wincklera Syna

we Lwowie, Rynek l. 28

podaje Szanownym P. T. malarzom, lakiernikom, tokarzom, stolarzom, blacharzom, ślusarzom, farbiarzom i w ogóle wszelkim pp rzemieślnikom do wiadomości, iż na wszelkie towary daję wyjątkowe ceny.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Masłowski. — Papier z fabryki Czerlańskiej. — Drukarnia Narodowa Stanisława Manieckiego i Ski — Lwów, ul. Kopernika l. 9